DZIŚ STREFA BIZNESU

RYBKA NAD MORZEM NIE Z BAŁTYKU

ZAMAWIAJĄC „ŚWIEŻEGO" DORSZA PRZEPŁACAMY ZA ILUZJĘ

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 155 (10 097) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek, 7.07.2026

OD DZISIAJ NTO W NOWEJ SZACIE GRAFICZNEJ. ALE NIE TYLKO. Redaktor naczelny w swoim komentarzu wyjaśnia, dlaczego zdecydowaliśmy się na zmiany i co nowego znajdą Czytelnicy na naszych łamach - strona 2

JUTRO W NTO
Kultowe kąpielisko nieopodal Kluczborka, po zakończeniu obecnego sezonu wypoczynkowego przejdzie gruntowną przebudowę

Relaks

Krzyżówki, horoskop albo ciekawe propozycje w tv **– Str. 12 - 13**

Z naszych stron

Bezdomni koczują w poczekalni szpitala w Ozimku

- Oni tam czują się jak u siebie w domu. Ładują telefony, korzystają z czajnika elektrycznego. Tylko dla nas nie ma miejsca - mówią pacjenci **– Str. 4**

Z naszych stron

W tym miejscu ludzie codziennie ryzykują życiem

Mieszkańcy Chmielowic od lat proszą o przejście dla pieszych. Żeby dojść do sklepu muszą przebiegać przez drogę między samochodami **– Str. 3**

Oblał partnerkę benzyną i podpalił. Podejrzany o usiłowanie zabójstwa najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie **– Str. 2**

Mają już klucze do swoich mieszkań. W Strzelcach Opolskich uroczyście oddano do użytku nowy blok komunalny **– Str. 5**

FOT. RADOSŁAW DIMITROW

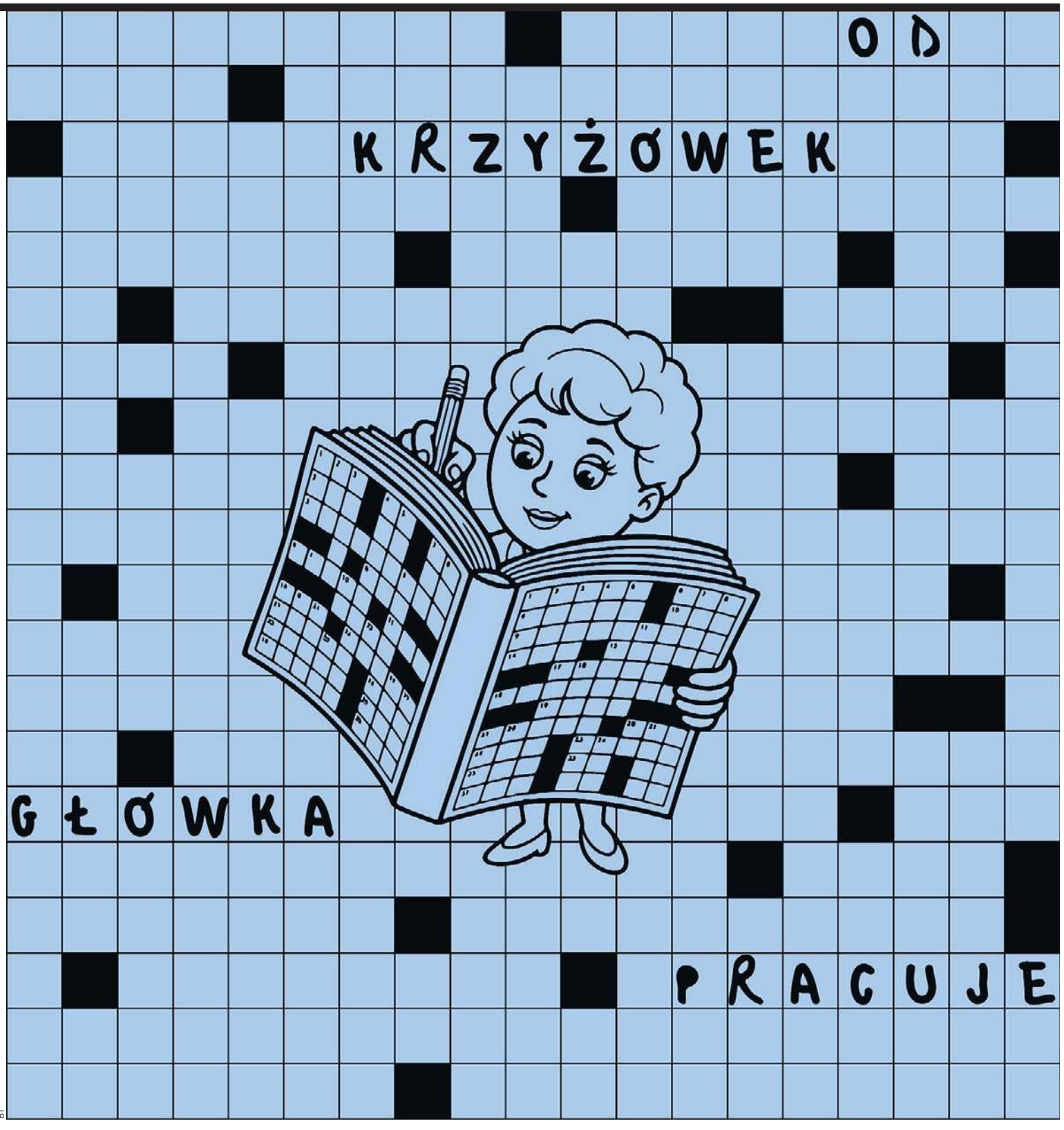

BT

Od dzisiaj *więcej krzyżówek* codziennie

eprasa.pl 08f2624429

W TYM TYGODNIU W NTO

Środa – Strony Zdrowia Udar uderza w coraz młodszych. 70-godzinne dyżury na SOR-ach! **Czwartek – Po Stronie Seniora** Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny jest nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku **Czwartek – Pod Paragrafem** Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

7.07.2026
Wtorek

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Okiem naczelnego

Zmieniamy się dla Was, ale lokalność niezmiennie będzie dla nas najważniejsza

Tomasz Kapica

Zmiana w gazecie to nie jest tylko kosmetyka papieru i układu kolumn. To zawsze sygnał, że coś się przesuwa - w sposobie patrzenia, w rytmie dnia, w tym, jak chcemy być czytani. Od dziś wchodzimy w taki właśnie moment.

Na pierwszy rzut oka zobaczycie coś, co wydaje się drobne, ale w praktyce robi ogromną różnicę. Tekst będzie większy, z większym „oddechem". Nie dlatego, że ktoś nagle uznał, że druk ma wyglądać inaczej, tylko dlatego, że czytanie nie powinno być wysiłkiem. Druga zmiana dotyczy tego, co od zawsze było w gazetach czymś więcej niż dodatkiem. Rozrywka. Krzyżówki, łamigłówki, zagadki – niby proste rzeczy, a jednak mają w sobie coś, co zatrzymuje ludzi na dłużej niż niejeden nagłówek. Od teraz będą obecne codziennie w bardziej rozbudowanej formie.

Obok tego pojawi się coś jeszcze: świat seriali i telewizyjnych historii. Nie jako suchy przegląd ramówki, ale jako przewodnik po tym, co rzeczywiście warto obejrzeć i dlaczego pewne produkcje przyciągają uwagę bardziej niż inne.

Zmienia się też rytm tygodnia, który porządkuje treści w bardziej wyraźny sposób. Poniedziałek to sport i emocje rywalizacji, wtorek - gospodarka i decyzje, które mają realne skutki. Środa to zdrowie i sprawy, które dotyczą każdego bez wyjątku. Czwartek staje się przestrzenią spraw społecznych i codziennych finansów seniorów. Piątek otwiera miejsce na dłuższe historie, reportaże i rozmowy, które nie mieszczą się w krótkich newsach. Sobota zostawia więcej przestrzeni na spokojniejsze czytanie, bez presji czasu.

Ale w tym wszystkim jedno pozostaje bez zmian. Lokalność. To, co dzieje się tu i teraz – blisko ludzi, ich spraw, ich codziennych decyzji. Bo niezależnie od formy, to zawsze było i będzie najważniejsze.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską"

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
17°C/23°C

jutro
18°C/24°C

OPOLE

Oblał partnerkę benzyną i podpalił. Jest tymczasowy areszt dla podejrzanego

Mirela Mazurkiewicz

47-letni Tomasz R. zarzut usiłowania zabójstwa usłyszał w szpitalu, ponieważ w czasie zdarzenia on również został poparzony. Decyzją organów sprawiedliwości najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

- Sąd Rejonowy w Opolu uwzględnił wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej w Opolu o zastosowanie wobec podejrzanego Tomasza R. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania – informuje Konrad Korzeniowski, zastępca Prokuratora Okręgowego w Opolu. - Podejrzany Tomasz R. został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy i umieszczony w Areszcie Śledczym w Opolu do czasu rozważenia umieszczenia go w jednostce penitencjarnej dysponującej odpowiednim oddziałem szpitalnym.

W piątek (3 lipca) 47-letni Tomasz R. usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Z ustaleń śledczych wynika, że dzień wcześniej po południu mężczyzna pokłócił się w jednym z mieszkań w Opolu ze swoją partnerką. Emocje były tak silne, że w pewnym momencie oblał ją łatwopalną cieczą, najprawdopodobniej benzyną, a później podpalił.

FOT. ŁUKASZ BIERNACKI

Służby szybko przystąpiły do akcji

Kobieta zdołała uciec z mieszkania i schroniła się u sąsiadów, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Pokrzywdzona zdołała zadzwonić na numer alarmowy i opowiedzieć, co chwilę wcześniej wydarzyło się w mieszkaniu. Tomasz R. krótko po zdarzeniu został zatrzymany w nieodległym budynku, gdzie mieszkał.

Pokrzywdzona doznała rozległych oparzeń głowy, szyi oraz pleców, które stanowią 34 proc. powierzchni ciała. Niektóre z nich to oparzenia trzeciego stopnia. Kobieta trafiła do specjalistycznego szpitala na Górnym Śląsku.

Tomasz R. również został ranny. Doznał oparzeń dłoni i przedramion obu rąk, dlatego także trafił do szpitala. Jego stan pozwalał jednak na przeprowadzenie czynności z jego udziałem, dlatego w szpitalu usłyszał zarzut.

Prokurator przyjął, że działał on ze szczególnym okrucieństwem. W przeszłości był karany, będzie odpowiadał w warunkach recydywy.

47-latek nie przyznał się do winy. Jego zdaniem obrażenia partnerki były efektem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Śledczym tłumaczył, że chciał podpalić własne ubrania, które pokrzywdzona zamierzała wyrzucić z mieszkania.

Podejrzanemu grozi kara pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż 15 lat i 1 miesiąc. Górna granica kary w tym przypadku to dożywocie. ©℗

Z POLICJI

Zabił autem rowerzystę i uciekł. W chwili zatrzymania był pijany

Sławomir Draguła

Kryminalni z Nysy zatrzymali mężczyznę podejrzanego o spowodowanie śmiertelnego wypadku i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Decyzją sądu 40-letni obywatel Ukrainy został aresztowany na 3 miesiące.

Dramat rozegrał się 1 lipca w godzinach nocnych. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Nysie otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że na trasie Głębinów - Skorochów w okolicy Nysy, w przydrożnym rowie, został znaleziony ranny mężczyzna, a obok niego rower. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe.

- Pomimo natychmiastowej pomocy, 45-letniego mężczyzny nie udało się uratować - informuje podkomisarz Marta Białek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu.

Policjanci pod nadzorem prokuratora wykonali oględziny i zabezpieczyli ślady i dowody na miejscu zdarzenia.

- Z naszych ustaleń wynikało, że to kierujący renault, potrącił prawidłowo poruszającego się rowerzystę, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy 45-latkowi - dodaje Marta Białek.

Nyscy kryminalni, podjęli szereg działań, które doprowadziły do zatrzymania 40-letniego mężczyzny. W chwili aresztowania miał blisko promil alkoholu.

- Podejrzany usłyszał zarzuty i przyznał się do spowodowania wypadku - mówi Marta Białek. - Grozi mu nawet do 20 lat więzienia. ©℗

eprasa.pl 08f2624429

OPOLE - CHMIELOWICE

Mieszkańcy w tym miejscu codziennie ryzykują życiem

Od lat proszą o przejście dla pieszych przy sklepie. Zamiast po pasach muszą przebiegać przez ruchliwą ulicę pomiędzy samochodami.

Mateusz Majnusz

Przy sklepie w Chmielowicach od kilku ładnych lat powtarza się ten sam widok. Mieszkańcy dzielnicy, w tym także dzieci i seniorzy, chcąc dostać się na drugą stronę ulicy, przechodzą między jadącymi samochodami. W godzinach szczytu komunikacyjnego zdarza się klientom czekać nawet 10 minut, żeby dojść do sklepu. Przejścia dla pieszych miasto nie wybudowało tu bowiem aż od pięciu lat.

FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Popularny sklep został wybudowany w Chmielowicach pięć lat temu. Dotarcie do niego to ryzykowne wyzwanie dla mieszkańców.

Deklaracji i obietnic nie brakowało

Sklep Tomi Markt przy ulicy Centralnej został wybudowany w 2021 roku. A w 2023 roku Rada Dzielnicy Chmielowic przekazała 230 tys. zł na przygotowanie inwestycji związanej ze ścieżką rowerową. Mieszkańcy usłyszeli wtedy, że przy okazji tej budowy powstaną również niezbędne elementy poprawiające bezpieczeństwo, w tym przejścia dla pieszych.

- Wówczas mieszkańcy usłyszeli deklarację, że środki te pozwolą również wykonać niezbędne elementy inwestycji, w tym przejścia dla pieszych. Minęły trzy lata. Jest rok 2026, a przejść nadal nie ma. Jest za to kolejna wymówka prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego - ocenia Edward Odelga, radny niezrzeszony z Chmielowic.

- Trudno nie odnieść wrażenia, że potrzeby mieszkańców zostały po prostu zignorowane. Kiedy trzeba było sięgnąć po pieniądze Rady Dzielnicy, zapewnienia były składane bez problemu. Kiedy przyszło do realizacji obietnic, mieszkańcy zostali pozostawieni sami sobie. Ile jeszcze mamy czekać? Do pierwszego potrącenia? - retorycznie pyta radny Odelga.

Miasto: samo namalowanie pasów nie wystarczy

Ratusz odpowiada, że wykonanie przejścia dla pieszych nie polega jedynie na wymalowaniu pasów na jezdni. Konieczna jest przebudowa całego odcinka ulicy Centralnej, tak aby inwestycja spełniała obowiązujące przepisy.

- Trzeba wybudować ciąg pieszo-rowerowy, bo po jednej stronie jest jedynie trawiaste pobocze, wykonać oświetlenie, wspomniane już przejścia dla pieszych, ale również przebudować jezdnię, która była projektowana z myślą zdecydowanie mniejszym natężeniu ruchu. Dlatego miasto szykuje się do tej inwestycji. Zleciliśmy wykonanie dokumentacji technicznej, wiosną tego roku otrzymaliśmy ZRID i teraz będziemy się starać zapewnić finansowanie na realizację - tłumaczy Adam Leszczyński, rzecznik opolskiego ratusza.

Przejście w przyszłym roku?

Jak zapewnia urząd miasta, zadanie to będzie rozpatrywać przy tworzeniu projektu budżetu, ale dopiero na kolejny rok.

- Musimy zachować kolejność działań. Najpierw projekt, potem finansowanie, a na koniec budowa. Każdego roku wykonujemy mnóstwo inwestycji w dzielnicach. Tylko w ostatnim czasie wyremontowaliśmy Łąkową i Szymborskiej, Opolską czy wartą 14 mln zł Róży Wiatrów, a teraz budujemy Barona, Dobisa i Bończyka - dodaje Leszczyński. ©℗

OPOLE

Przywłaszczyła pieniądze z publicznej zbiórki na leczenie opolskiego radnego. Jest wniosek o umorzenie sprawy

Łukasz Biernacki

Wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania zakończyło się prokuratorskie dochodzenie w sprawie przywłaszczenia pieniędzy pochodzących ze zbiórki organizowanej na rzecz radnego Jacka Kasprzyka.

O sprawie tej informowaliśmy w marcu bieżącego roku. To wtedy z konta zbiórki internetowej zorganizowanej na rzecz chorego na raka trzustki radnego Jacka Kasprzyka w dziwnych okolicznościach zniknęło ponad 70 tysięcy złotych. Niedługo później okazało się, że odpowiedzialną za przywłaszczenie pieniędzy była jedna z organizatorek zrzutki Sylwia P.

- W toku postępowania ustalono, że Sylwia P., która była jedną z inicjatorek zbiórki, wytransferowała z rachunku, na który wpływały wpłaty od darczyńców, ponad 73 tyś. złotych. Pieniądze te przeznaczyła na własne cele. Kobieta usłyszała zarzut przywłaszczenia (art. 284 § 1 kk), do popełnienia którego w całości się przyznała. W złożonych wyjaśnieniach wskazała, że do przestępstwa pchnęła ją trudna sytuacja materialna - informuje prok. Stanisław Bar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Prokurator Bar podkreśla jednocześnie, że jeszcze w trakcie trwania postępowania podejrzana zwróciła pokrzywdzonemu niemal całą kwotę przywłaszczonych pieniędzy.

To właśnie to działanie w połączeniu z wcześniejszą nieposzlakowaną opinią Sylwii P. skłoniło śledczych do propozycji umorzenia sprawy.

- W zaistniałych realiach, uwzględniając fakt niekaralności podejrzanej oraz mając na uwadze w szczególności postawę podejrzanej, prokurator uznał, że spełnione zostały przesłanki do wystąpienia z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania. Prokurator zawnioskował o orzeczenie 3-letniego okresu próby (w tym czasie, w przypadku naruszenia porządku prawnego, postępowanie może zostać podjęte), nałożenia na podejrzaną obowiązku naprawienia szkody w zakresie w jakim nie została ona naprawiona (do zapłaty pozostało kilkaset złotych) oraz orzeczenie świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 1 000 zł - tłumaczy prokurator Bar. ©℗

FOT. ARCHIWUM NTO

Zbiórka była przeznaczona na leczenie radnego Kasprzyka.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544889

eprasa.pl 08f2624429

KONTROWERSJE

Bezdomni upodobali sobie szpitalną poczekalnię

- Oni tam czują się jak u siebie w domu. Ładują telefony, korzystają z czajnika elektrycznego. Tylko dla pacjentów nie ma miejsca. A personel placówki nie reaguje – mówi jedna z pacjentek.

Mirela Mazurkiewicz

Pierwsze sygnały w tej sprawie dostaliśmy wiosną tego roku. Czytelnicy skarżyli się na to, że w poczekalni Szpitala św. Rocha w Ozimku przesiadują bezdomni, a ich obecność nie jest związana z wizytami w placówce.

- Bliska mi osoba była pacjentką szpitala, więc miałam okazję obserwować tę sytuację dłużej – mówi mieszkanka Ozimka. – Ci bezdomni pojawiali się tam i znikali, ale momentami to przypominało koczowisko. Spali na ławkach albo zastawiali je swoim dobytkiem, dlatego pacjenci lub odwiedzający nie mieli gdzie usiąść. To nie działo się w czasie mrozów, ale przy pięknej pogodzie, dlatego dziwię się, że kierownictwo placówki nic z tym nie robiło. Personel powinien reagować.

Inny czytelnik, na dowód, że zachowania bywają uciążliwe, przesłał do redakcji zdjęcia.

– Pani przyszła naładować sobie telefon, przy okazji zastawiając znaczną część ławki swoimi torbami. I to wcale nie był odosobniony przypadek – przekonuje mężczyzna. – Ja nie wiem, jaki status mają te osoby, czy one faktycznie są bezdomne, ale któregoś razu widziałem, że jeden z tych ludzi przyniósł czajnik elektryczny i przygotowywał zupę z torebki. Dosyć to było osobliwe zachowanie jak na szpitalną poczekalnię. To są ciągle te same osoby, więc zakładam, że nie mają się gdzie podziać, a skoro szpital na to przyzwala, czują się jak u siebie.

FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ/KOLAŻ MM

Pacjenci uważają, że zarządzający szpitalem powinni znaleźć rozwiązanie tej nietypowej sytuacji.

Z prośbą o odniesienie się do sprawy zwróciliśmy się do kierownictwa ozimeckiej placówki.

- Sytuacja związana z pojawianiem się osób w kryzysie bezdomności w rejonie budynku szpitala jest nam znana i ma charakter występujący od kilku lat – wyjaśnia Jolanta Ryndak, dyrektor szpitala. - Jednocześnie warto podkreślić, że budynek, w którym funkcjonuje szpital, jest obiektem wielofunkcyjnym, posiadającym kilku najemców oraz kilka niezależnych wejść. Część przeznaczona na działalność medyczną pozostaje zabezpieczona przed dostępem osób postronnych. Wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Opolu podejmowane są działania mające na celu ochronę oddziałów szpitalnych oraz części administracyjnych, m.in. poprzez ograniczanie dostępu do wybranych części budynku po godzinach funkcjonowania poradni czy dodatkowe zabezpieczenia infrastruktury.

Dyrektor szpitala przyznaje, że placówka rozumie niepokój części pacjentów i mieszkańców, zwłaszcza gdy obecność bezdomnych utrudnia korzystanie z przestrzeni wspólnej.

- Chcielibyśmy jednak podkreślić, że osoby te są przede wszystkim ludźmi znajdującymi się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, często wymagającymi pomocy i wsparcia. Szpital, jako miejsce niosące pomoc, stara się podchodzić do takich sytuacji z empatią, szacunkiem i odpowiedzialnością społeczną. W przypadku pojawienia się osób bezdomnych personel każdorazowo reaguje adekwatnie do sytuacji - prowadzone są rozmowy, podejmowany jest kontakt z odpowiednimi instytucjami pomocowymi, w tym Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, a w sytuacjach zagrożenia lub zachowań agresywnych wzywana jest policja – tłumaczy Jolanta Ryndak i zastrzega, że bezdomni nie urządzili tam sobie stałej przestrzeni do życia, ale pojawiają się incydentalnie.

- Szczególnie w okresie zimowym, pojedyncze osoby pojawiały się w części ogólnodostępnej budynku, prosząc m.in. o możliwość ogrzania się, ciepłą wodę czy doładowanie telefonu. Dokładamy wszelkich starań, aby zachować równowagę pomiędzy troską o osoby znajdujące się w kryzysie bezdomności a zapewnieniem bezpieczeństwa, komfortu i odpowiednich warunków wszystkim pacjentom oraz pracownikom naszej placówki – zapewnia.

- Zdjęcie, które przesłałem do redakcji, z całą pewnością nie zostało zrobione zimą – ripostuje nasz czytelnik. – Wystarczy spojrzeć na zieleń za oknem. Zgadzam się, że tym ludziom trzeba pomóc, ale ciche przyzwolenie na ich przesiadywanie w poczekalni raczej nie spowoduje, że ich życie się odmieni. ©℗

AKCJA „KRYSZTAŁ"

Policjanci zabezpieczyli w przesyłkach narkotyki o wartości ponad 3,5 mln zł

Sławomir Draguła

Ogólnopolska akcja służb dotyczyła przechwycenia przesyłek pocztowych i kurierskich, zawierających narkotyki i inne substancje psychoaktywne.

To była wspólna operacja Komendy Głównej Policji oraz Krajowej Administracji Skarbowej, która wymagała ścisłej współpracy obu służb, szczególnie na etapie przygotowań.

Śledczy z Wydziału dw. z Przestępczością Narkotykową Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, biorący udział w operacji „Kryształ" realizowali czynności na terenie Opolszczyzny, a także w innych województwach.

- Były to nie tylko czynności o charakterze operacyjno-rozpoznawczym, czy dochodzeniowo-śledczym, ale także kontrolne, realizowane przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej - informuje komisarz Agnieszka Żyłka z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. - Do działań wykorzystany został specjalistyczny sprzęt, a funkcjonariuszy wspomagały psy służbowe wyszkolone do wykrywania środków odurzających i substancji psychoaktywnych.

W wyniku podjętych działań opolscy policjanci znaleźli i zabezpieczyli prawie 42 kg marihuany, 5 kg klefedronu (3-CMC), prawie 700 g amfetaminy.

Z kolei funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej znaleźli 12 kg marihuany, co łącznie pozwoliło zdjąć z rynku ponad 60 kg narkotyków o szacowanej wartości ok. 3,5 mln zł.

- Czynności procesowe w sprawie prowadzą policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Opolu - dodaje Agnieszka Żyłka.

Podczas działań opolscy policjanci zatrzymali 2 mężczyzn w wieku 32 i 33 lat, którym przedstawiono zarzuty z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii m.in. wewnątrzwspólnotowego przywozu i nabycia oraz posiadania znacznych ilości narkotyków. Na wniosek śledczych sąd aresztował 33-latka, a wobec młodszego z zatrzymanych na czas trwającego postępowania zastosowano policyjny dozór.©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544895

eprasa.pl 08f2624429

MIESZKALNICTWO

Lokatorzy odebrali wczoraj klucze do nowych mieszkań

Gmina Strzelce Opolskie uroczyście oddała do użytku nowy blok mieszkalny przy ulicy Moniuszki.

FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Lokatorzy odebrali klucze do częściowo wyposażonych „czterech kątów" i mogą już oficjalnie planować przeprowadzki.

Radosław Dimitrow

Nowe lokale mieszkalne przydzielone zostały osobom, które przez długi czas znajdowały się na gminnej liście oczekujących na mieszkania komunalne. Dlatego oddanie inwestycji do użytku spotkało się z dużą radością. Z perspektywy lokatorów nowe mieszkania to nie tylko dach nad głową, ale przede wszystkim diametralna zmiana jakości życia i bezpieczeństwo finansowe.

– Cztery lata czekaliśmy na mieszkanie komunalne i wreszcie się udało. Wcześniej wynajmowaliśmy prywatny lokal, co pochłaniało dużą część naszego rodzinnego budżetu. Teraz będzie taniej i lepiej – mówi Michał Janiszyn, który zamieszka w nowym bloku z żoną i dwójką dzieci.

Dla wielu osób przydział odpowiedniego lokalu oznacza również pokonanie dotychczasowych barier architektonicznych:

– Ze względu na niepełnosprawnego syna, dostaliśmy mieszkanie na parterze. To duże ułatwienie, bo wcześniej mieszkaliśmy na drugim piętrze i syn miał problemy z samodzielnym poruszaniem się – przyznaje Aneta Szadkowska, jedna z nowych lokatorek.

Historyczny moment i ambitne plany na przyszłość

Budynek przy ulicy Moniuszki jest pierwszym blokiem komunalnym, jaki został samodzielnie wybudowany przez samorząd Strzelec Opolskich po 1989 roku. Burmistrz Jan Wróblewski zastrzega jednak, że to bynajmniej nie koniec planowanych inwestycji mieszkaniowych:

- Lokale przy ul. Moniuszki są właściwie gotowe do zamieszkania, wystarczy tylko wnieść meble, ponieważ kuchnie i łazienki są już częściowo wyposażone - mówi Jan Wróblewski. - Ale to dopiero początek inwestycji, bo już na jesień bieżącego roku planujemy rozpoczęcie budowy kolejnych dwóch takich budynków.

Podczas uroczystego otwarcia nowowybudowanego bloku mieszkalnego, burmistrz Strzelec Opolskich dziękował wszystkim osobom zaangażowanym w realizację inwestycji: m.in. pracownikom urzędu, projektantom, nadzorowi, przedstawicielom firmy PolBau - wykonawcy inwestycji, a także Tadeuszowi Gocowi, byłemu burmistrzowi miasta i gminy, w czasie kadencji którego ta potrzebna i oczekiwana inwestycja została zainicjowana.

Trudny teren, ale wysoki standard

Nowy blok komunalny przy ul. Moniuszki w Strzelcach Opolskich został wybudowany na terenie po dawnym „Miasteczku Ruchu", w doskonałej lokalizacji, zaledwie krok od miejskiego targowiska i pasażu handlowego „A-Centrum". Trzykondygnacyjny obiekt oferuje 29 mieszkań dwu- i trzypokojowych, których metraże wahają się od 40 do ponad 70 metrów kwadratowych. Dodatkowym atutem podnoszącym standard są funkcjonalne części wspólne, w tym nowoczesna winda, bezpieczna rowerownia z wózkownią.

Łączny koszt inwestycji wyniósł około 10 milionów złotych. Co istotne z punktu widzenia budżetu miasta, aż 80 procent tej kwoty zostało pokryte z bezzwrotnej dotacji pozyskanej z Banku Gospodarstwa Krajowego. ©℗

KOMUNIKACJA

Za kilka dni autobusy firmy LUZ przestaną obsługiwać trasę Opole - Kluczbork

Mateusz Majnusz

Od 13 lipca z rozkładu zniknie wieloletnie komercyjne połączenie autobusowe Opole - Kluczbork - Opole. Przewoźnik LUZ poinformował, że powodem decyzji jest trwała nierentowność linii.

Jak podkreśla przewoźnik, linia przez wiele lat funkcjonowała jako połączenie komercyjne, bez korzystania z jakiegokolwiek finansowania ze środków publicznych.

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy ekonomicznej spółka uznała jednak, że dalsze utrzymywanie kursów nie jest już opłacalne.

Zawieszenie połączenia Opole - Kluczbork nie jest pierwszą taką decyzją. Jak informuje spółka LUZ, jest to już szósta wieloletnia linia komercyjna wycofana z oferty przewoźnika. Wcześniej zniknęły również połączenia na trasach: Opole – Bierdzany, Opole – Dylaki, Opole – Zębowice i Opole - Ozimek (przez Szczedrzyk).

Jak podkreśla prezes spółki Mirosław Domagała, decyzja nie była łatwa, ponieważ przez wiele lat połączenie pełniło ważną rolę dla mieszkańców regionu.

- Decyzja o zawieszeniu linii Opole - Kluczbork - Opole była jedną z najtrudniejszych w historii przedsiębiorstwa. Przez wiele lat połączenie zapewniało mieszkańcom regionu dojazd do pracy, szkół, uczelni oraz placówek ochrony zdrowia w Opolu - mówi prezes Mirosław Domagała.

Przewoźnik zwraca uwagę, że problemy dotyczą nie tylko jednej trasy, ale całego rynku regionalnych przewozów autobusowych.

- W ostatnich latach obserwowane są istotne zmiany w organizacji transportu publicznego oraz rozwój przewozów finansowanych ze środków publicznych. Komercyjne Linie Autobusowe LUZ zwracają się do właściwych organów administracji publicznej o przeanalizowanie wpływu tych zmian na funkcjonowanie przewoźników komercyjnych oraz na strukturę rynku przewozów autobusowych w województwie opolskim - dodaje Mirosław Domagała.

Przewoźnik podkreśla, że nie kwestionuje potrzeby rozwoju transportu publicznego, ale uważa, że planowanie siatki połączeń powinno uwzględniać również przedsiębiorców, którzy od lat prowadzili przewozy bez publicznych dopłat.

Na zakończenie spółka podziękowała pasażerom za wieloletnie zaufanie i korzystanie z jej usług. Jednocześnie wyraziła nadzieję, że w przyszłości poprawią się warunki prowadzenia działalności, co pozwoli na ponowne uruchomienie zawieszonej linii. ©℗

FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Prezes spółki LUZ nie wyklucza reaktywacji zawieszanej linii komunikacyjnej w bliżej nieokreślonej przyszłości.

AKCJA CHARYTATYWNA 0111545628

eprasa.pl 08f2624429

FOKUS

• **Dziś** premier Donald Tusk otrzyma propozycje zmian w ochronie zdrowia – informuje ministerstwo

WARSZAWA

„Nie igrajcie z ogniem". Tusk z mocnym apelem ws. Ukrainy i bezpieczeństwa

– Ponawiam swój apel do wszystkich: nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu – powiedział premier Donald Tusk

Marcin Koziestański

Premier Donald Tusk oraz wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w Bydgoszczy w podpisaniu umowy o współpracy między Polską Grupą Zbrojeniową, Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 oraz amerykańską firmą Anduril Industries. Porozumienie dotyczy rozwoju zdolności produkcyjnych pocisków manewrujących. Podczas wystąpienia szef rządu odniósł się również do trwającej debaty wokół informacji o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów Patriot.

– Ponawiam swój apel do wszystkich, począwszy od prezydenta, do wszystkich polityków: nie igrajcie z ogniem – powiedział Donald Tusk.

Premier przypomniał, że od początku rosyjskiej inwazji pomoc udzielana Ukrainie cieszyła się szerokim poparciem ponad politycznymi podziałami.

– Pomoc Polski dla Ukrainy w jej wojnie z Rosją była przedmiotem naszego politycznego i narodowego konsensusu – zaznaczył.

Jak dodał, możliwa jest dyskusja na temat historii, relacji polsko-ukraińskich czy skali pomocy dla uchodźców, jednak nie powinno się podważać współpracy wojskowej z walczącą Ukrainą.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy

– Można dyskutować o historii, o wzajemnych relacjach, można zastanawiać się, w jakim zakresie pomagać uchodźcom. Ale nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską – podkreślił.

Premier: To kwestia bezpieczeństwa Polski

Szef rządu przypomniał również, że już na początku wojny poprzedni rząd zdecydował o przekazaniu Ukrainie znacznych ilości uzbrojenia. Jak zaznaczył, mimo ryzyka decyzje te nie spotkały się wówczas z krytyką.

– Tak było wtedy, kiedy nasi poprzednicy zdecydowali o wielkich transferach polskiej broni do Ukrainy w pierwszych dniach i miesiącach wojny – powiedział.

Zdaniem premiera wsparcie militarne dla Kijowa nie wynika wyłącznie z solidarności z zaatakowanym państwem, lecz przede wszystkim z interesu Polski.

– Wszyscy rozumieliśmy, że wsparcie na wojnie dla Ukrainy, na wojnie z Rosją, leży w interesie Polski. To nie jest tylko kwestia solidarności, to nie jest tylko kwestia przyzwoitości, to jest po prostu tak jeden do jeden kwestia naszego bezpieczeństwa – zaznaczył.

Na zakończenie Tusk podkreślił, że każda skutecznie przechwycona rosyjska rakieta oznacza większe bezpieczeństwo również dla Polski.

– Każda rakieta wystrzelona w Ukrainie, celna, która niszczy pociski, rakiety, drony, samoloty agresora, to jest większe bezpieczeństwo Polski. Nie możemy o tym dyskutować w kontekście jakiejś niemądrej walki politycznej. Chyba nie przeszliście – zwracam się do tych wszystkich, którzy chcą zatrzymać pomoc wojskową dla Ukrainy – na stronę Rosji – powiedział.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

RADOM

Ksiądz oskarżony o zabójstwo. Sprawa w sądzie

Karolina Wrońska

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu proboszczowi z gm. Tarczyn.

Były proboszcz parafii w Przypkach został oskarżony o dwa czyny. Pierwszy dotyczy zabójstwa Anatola C. ze szczególnym okrucieństwem. Ksiądz najpierw zaatakował mężczyznę siekierą, a następnie podpalił go. – Drugi zarzut związany jest z usiłowaniem zabójstwa tego samego mężczyzny, do którego miało dojść niespełna trzy tygodnie przed ostatecznym pozbawieniem go życia – powiedział prok. Andrzej Stojak.

Za pierwszy czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia, a za drugi – od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej księdzu. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu mieszkania.

BYDGOSZCZ

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich

Karolina Wrońska

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich; będzie kontynuowana i ten proces wypełni się w ciągu najbliższych tygodni – poinformował wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Kosiniak-Kamysz przekazał, że informację w tej sprawie otrzymał od zastępcy ambasadora USA w Polsce Stephanie Holmes oraz amerykańskiego attaché wojskowego. Podziękował stronie amerykańskiej, podkreślając, że jest to „niezwykle pozytywny sygnał". – Wraca rotacja, która została wstrzymana kilka tygodni temu, będzie kontynuowana i w ciągu najbliższych tygodni wypełni się rotacja wojsk amerykańskich w Polsce – podkreślił szef MON.

Szef MON ocenił, że wznowienie rotacji wpisuje się w rozwój współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Susza hydrogeologiczna postępuje

IMGW alarmuje, że susza hydrogeologiczna nadal postępuje. „Wczoraj zostały wydane nowe ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla: Wisły od Zb. Włocławek do Torunia, zlewnię Wisłoki, Orzyca oraz Odrę środkową od Słubic do Warty" – podał Instytut. Z informacji wynika, że obowiązuje już 61 ostrzeżeń przed suszą hydrologiczną, a w najbliższych dniach wydane zostają kolejne. „Na mapie ostrzeżeń widać, że już około połowa kraju dotknięta jest tym zjawiskiem" – wskazano.

Wypadek

Autobus z Warszawy do Estonii zjechał do rowu

W nocy z 5 na 6 lipca doszło do wypadku dalekobieżnego autobusu pasażerskiego zmierzającego z Warszawy do stolicy Estonii – Tallina. Pojazd zjechał do rowu na litewskim odcinku trasy Via Baltica, w pobliżu miejscowości Rudiškiai w rejonie mariampolskim. Wiadomo, że część pasażerów odniosła obrażenia, ale policja nie podała liczby rannych. Autobusem podróżowało 20 pasażerów. Byli to obywatele Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Radomsko

81-latek wjechał wprost pod pociąg

W Radomsku (woj. łódzkie) doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem relacji Częstochowa – Piotrków Trybunalski. Rogatki w chwili zdarzenia były otwarte z powodu prowadzonych prac remontowych. 81-letni kierujący autem marki Ford wjechał na przejazd kolejowy mimo nadawanego czerwonego pulsacyjnego sygnału świetlnego. Na szczęście kierujący nie odniósł poważniejszych obrażeń.

PAP/ALBERT ZAWADA

Skończymy z tym, że podatnik (...) musi przynosić do urzędu wydruk czegoś, co pobiera z rejestru publicznego po to, żeby zanieść to do innego urzędu, który ma do tego dostęp

MACIEJ BEREK
Minister ds. nadzoru nad wdrażanie

eprasa.pl 08f2624429

TEL AWIW

Netanjahu: Chrześcijańskie wioski w Libanie chciały przyłączenia do Izraela

Marcin Koziestański

Premier Izraela stwierdził, że część chrześcijańskich wiosek w Libanie miała zwrócić się do Izraela z prośbą o aneksję, licząc na ochronę przed Hezbollahem.

Mówiąc o tym, jak Izrael traktuje chrześcijan na Bliskim Wschodzie, Benjamin Netanjahu oznajmił w wywiadzie, że „chrześcijańskie wioski w Libanie, niektóre z nich poprosiły, by Izrael je anektował, bo my je chronimy przed fanatykami z Hezbollahu, którzy chcą ich zabić". – I robimy to samo dla chrześcijan wszędzie – dodał izraelski premier.

Times of Israel zastrzega, że Netanjahu nie przytoczył żadnych dowodów na takie petycje, nie wyjaśnił, czy deklaracje takie padały prywatnie, czy publicznie, nie powiedział też, które wioski miały o to prosić.

Portal przypomina, że dwaj ministrowie w gabinecie Netanjahu – szef resortu obrony Israel Kac i szef dyplomacji Gideon Sa'ar – oświadczyli, że Izrael nie ma ambicji terytorialnych wobec Libanu, ale nie wycofa się z tzw. stref bezpieczeństwa, jakie ustanowił na południu kraju tak długo, jak długo Hezbollah stanowi zagrożenie.

Netanjahu stwierdził, że „nie tylko chrześcijanie w Libanie proszą o naszą ochronę". – To też Druzowie, muzułmanie, sunniccy muzułmanie i całkiem sporo szyickich muzułmanów. Chcieliby uwolnienia Libanu. Mam nadzieję, że możemy uzyskać więcej porozumień pokojowych – powiedział.

Times of Israel przypomina, że Izrael nie zawarł de facto porozumienia pokojowego z Libanem, ale porozumienie ramowe, które stanowi, że obydwa kraje mają zamiar docelowo doprowadzić do normalizacji stosunków, gdy dojdzie do rozbrojenia Hezbollahu i pełnego wycofania sił izraelskich ze stref bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Przywódca Hezbollahu Naim Kasem ogłosił, że to wstępne porozumienie nie ma żadnej wartości, jest „upokarzające, haniebne i stanowi rezygnację z suwerenności".

WŁOCHY

Polak utonął w hotelowym basenie. Śledczy analizują monitoring

Marcin Koziestański

26-letni Polak zginął w hotelowym basenie w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch. Śledczy badają okoliczności tragedii.

Jak informuje włoski dziennik „Corriere della Sera", do tragedii doszło późnym wieczorem w sobotę, 4 lipca, w Grand Hotel degli Angeli w San Giovanni Rotondo w prowincji Foggia.

Mężczyzna przebywał w hotelu razem z matką. W pewnym momencie oddalił się, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, kobieta rozpoczęła poszukiwania. Został odnaleziony nieprzytomny w hotelowym basenie.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ratownicy podjęli reanimację, jednak życia 26-latka nie udało się uratować.

Włoscy karabinierzy próbują ustalić przebieg zdarzeń. Pomóc może zapis monitoringu.

Według „Corriere della Sera" kamery zarejestrowały moment, w którym mężczyzna podnosi parasol stojący przy basenie wraz z ciężką kamienną podstawą, a następnie wrzuca go do wody. Śledczy sprawdzają, czy zachowanie to mogło mieć związek z późniejszą tragedią.

Wiadomo, że w chwili zdarzenia hotelowy basen nie był dostępny dla gości. Wszystko wskazuje na to, że 26-latek wszedł na jego teren mimo obowiązującego zakazu. Dochodzenie ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do utonięcia i czy w sprawie wystąpiły jakiekolwiek zaniedbania.

ANKARA

Szczyt NATO w Ankarze. Test na jedność sojuszu

Anna Nagel

Rozpoczynający się dziś w Ankarze szczyt NATO może zapoczątkować nowy etap w historii Sojuszu. Przywódcy mają na nim potwierdzić jedność sojuszu oraz przypieczętować większą odpowiedzialność Europy za obronę NATO, czego od lat domagają się Stany Zjednoczone.

FOT. PAP/EPA/MUHAMMED ABDULLAH KURTAR

Sekretarz generalny Mark Rutte wysiada z samolotu na lotnisku Esenboga przed szczytem szefów państw i rządów NATO w Ankarze

Według nieoficjalnych informacji przywódcy krajów NATO, w tym prezydent USA Donald Trump, mają potwierdzić w Ankarze „niezłomne zobowiązanie" do zbiorowej obrony w ramach artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. To najważniejszy zapis traktatu stanowiący, że zbrojny atak na jednego lub więcej członków organizacji będzie traktowany jak atak na wszystkich.

Samo potwierdzenie art. 5 nie jest niczym wyjątkowym – podobne sformułowania zapisywano już w deklaracjach końcowych z wcześniejszych szczytów NATO, w tym z ubiegłorocznego w Hadze – ale w Ankarze nabrałoby ono szczególnego znaczenia politycznego.

Spotkanie w Turcji odbędzie się w czasie, gdy USA, najsilniejsze państwo NATO, domaga się głębokich zmian w funkcjonowaniu Sojuszu i przejęcia przez europejskie państwa członkowskie większej odpowiedzialności za obronę świata euroatlantyckiego. Podstawowym elementem tej zmiany ma być zwiększenie przez nie wydatków na obronę, opierające się na zobowiązaniu podjętym rok temu na szczycie w Hadze, by przeznaczać na obronność 5 proc. PKB rocznie do 2035 roku.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte odniósł się do tej kwestii w wypowiedzi z końca maja. – Zadanie, które przed nami stoi, jest jasne: przełożyć zobowiązania sojuszników na konkretne rezultaty. Zwiększenie inwestycji, rozwój produkcji przemysłu obronnego oraz dalsze wsparcie dla Ukrainy: wszystko to przyczynia się do wzmocnienia NATO i zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich – powiedział.

Na tych trzech elementach skoncentruje się spotkanie w stolicy Turcji.

Wydatki na obronność w NATO rosną. Według danych samego Sojuszu w 2025 roku europejskie państwa członkowskie i Kanada zwiększyły je o ponad 90 mld dolarów amerykańskich (w cenach z 2021 r.), czyli o blisko 139 mld dolarów w wartościach nominalnych. Oznacza to wzrost o prawie 20 proc. w porównaniu z 2024 rokiem.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach, bo nie wszystkie kraje Europy podchodzą do tej kwestii w taki sam sposób. Polska uznawana jest jest za prymusa jako jedno z państw Sojuszu, które na obronność wydają najwięcej w relacji do swojego PKB. Są jednak państwa takie jak Hiszpania, które niechętnie odnoszą się do zwiększania wydatków na wojsko i uzbrojenie.

Rząd w Madrycie otwarcie sprzeciwił się celowi 5 proc. PKB, co spotkało się z krytyką ze strony prezydenta USA Donalda Trumpa. Dodatkowo Hiszpania skrytykowała działania USA wobec Iranu i nie pozwoliła na wykorzystanie hiszpańskich baz i przestrzeni powietrznej do części amerykańskich operacji w tym konflikcie. Zaogniło to stosunki między Waszyngtonem a Madrytem.

Polskę na szczycie będą reprezentować: prezydent Karol Nawrocki oraz wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

AKCJA CHARYTATYWNA
0111547910

eprasa.pl 08f2624429

TURYSTYKA/WYPOCZYNEK

Upały mogą puścić ich z torbami. Goście nie chcą słyszeć wymówek

Hotelarze muszą uważać: w czasie skrajnych upałów klimatyzacja może okazać się kluczową wygodą, bez której żaden gość nie będzie zadowolony.

Emil Hoff

Boleśnie przekonał się o tym nowy Hotel Gołębiewski w Pobierowie przy wizycie Księżula, znanego youtubera. Sprawdziłem, jak upały wpływają też na mniejsze pensjonaty, wille i hotele w całej Polsce. Czy da się utrzymać w branży, kiedy klima chodzi na całego przez całą dobę?

FOT. AMAVIAEL, 123RF.COM

Właściciele obiektów noclegowych mówią szczerze o tym, jak skrajne upały wpływają na ich biznesy

Hotelarze także cierpią od upałów

Fala upałów nie odpuszcza i nadal zalewa Polskę. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdza: w sobotę 27 czerwca 2026 r. padł rekord temperatury dla tego miesiąca z całej historii pomiarów w Polsce. W Słubicach słupki rtęci pokazały aż 38,9 st. C.

Nic dziwnego, że Polacy masowo wykupują urządzenia do chłodzenia powietrza. W mienionym tygodniu przenośne klimatyzatory stale drożały, a niektóre modele osiągnęły ceny o 600 zł wyższe niż w sezonie niskim. W niedzielę 28 czerwca tańsze modele przestały być w ogóle dostępne w ofercie nawet największych sklepów internetowych, takich jak Media Expert, MediaMarkt czy RTV Euro AGD.

Pogoda, choć na dłuższą metę męcząca, powinna jednak sprzyjać przynajmniej jednej grupie: urlopowiczom, zwłaszcza rodzinom z dziećmi, które już wyjechały na wakacje. Upał to najlepszy czas, by wypoczywać nad wodą i korzystać z kąpielisk nad morzem i jeziorami. A skoro panuje aura urlopowa, to i hotelarze powinni mieć się z czego cieszyć.

Z perspektywy hotelarzy – dużych i małych – sytuacja może jednak wcale nie być taka kolorowa. Wszystko przez koszty klimatyzacji i inne problemy, które wysokie temperatury mogą ściągnąć na głowy właścicielom hotel i pensjonatów.

– Koszty chłodzenia pokojów mogą być dla hoteli istotnym obciążeniem, ale nie traktowałbym ich jako identyczny koszt dla całej branży – mówi Eugeniusz Triasun, ekspert portalu rezerwacyjnego Travelist.pl. – Dużo zależy od wieku budynku, standardu obiektu, jakości izolacji, rodzaju klimatyzacji, aktualnego obłożenia, liczby pokoi, obecności restauracji, basenu, strefy wellness czy zaplecza konferencyjnego.

Stosunkowo największe koszty chłodzenia będą wiec ponosić największe hotele z najbardziej rozbudowaną ofertą. A są to koszty niebagatelne:

– Pamiętajmy, że klimatyzacja jest częścią szerszego systemu HVAC, czyli ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji – tłumaczy Triasun. – Komisja Europejska wskazuje, że odpowiadają one od 20 do 50 proc. całkowitych kosztów energii w hotelu, a zmiana ustawienia temperatury o 1 st. C może oznaczać nawet do 8 proc. różnicy w zużyciu energii przez HVAC. Stąd nawet pozornie niewielkie decyzje techniczne realnie wpływają na koszty, zwłaszcza w dużym obiekcie i przy wysokim obłożeniu w szczycie sezonu.

Czasem wydatki przekraczają nawet 50 proc.:

– Łączne koszty związane z kontrolą klimatu, czyli klimatyzacją, ogrzewaniem i oświetleniem, mogą stanowić nawet 60 proc. całkowitych wydatków na prąd – mówi mi Grzegorz Gacek, prezes Grupy HSP Hotels, obsługującej wiele ekskluzywnych hoteli w całej Polsce.

Na komforcie gości nie da się oszczędzić

Koszty związane z chłodzeniem hotelu mają oczywiście ścisły związek z cenami energii i jej transportu, a te poszły w górę:

– Według Urzędu Regulacji Energetyki średnia cena sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym w I kwartale 2026 r. wyniosła 486,14 zł/MWh, czyli była o niecałe 2 proc. wyższa kwartał do kwartału. Jednocześnie taryfy dystrybucyjne na 2026 r. wzrosły średnio o 9,36 proc. wobec taryf na 2025 r. – mówi ekspert Travelist.pl.

Grzegorz Gacek wskazuje jednak, że zastosowanie nowoczesnych technologii pozwala ograniczyć koszty zapewniania gościom chłodu:

– Odniosę się do czerwca jako pierwszego miesiąca, w którym schładzanie obiektu ruszyło w pełni – mówi prezes HSP Hotels. – Pomimo tego, iż odnotowuje się zdecydowanie wyższą średnią temperaturę w tym roku w stosunku do roku 2025 (17,7 st.C w 2025 vs. 22-23 st. C w 2026), dzięki bardzo wydajnym i nowoczesnym urządzeniom, koszt eksploatacji tychże urządzeń nie wzrasta wprost proporcjonalnie do zwiększonego zapotrzebowania na chłód i w efekcie jest na bardzo porównywalnym poziomie jak w zeszłym roku.

Nie każdego stać jednak na nowoczesne urządzenia chłodzące. A nawet najbardziej przedsiębiorczy hotelarz nie uniknie wzrostu kosztów związanych ze wzmożonym klimatyzowaniem swojego obiektu w czasie upałów. Akurat komfort gości to coś, na czym nie można oszczędzać.

– W upalny dzień hotel nie może oszczędzić na chłodzeniu tak, jak może zredukować część innych kosztów. Gość oczekuje bowiem odpowiedniej temperatury w pokoju, restauracji, lobby, a w przypadku klienta biznesowego również sali konferencyjnej, zaś brak komfortu bardzo szybko przekłada się na reklamacje i negatywne oceny pobytu – wyjaśnia Eugeniusz Triasun.

Przykra przygoda Książula w nowym Gołębiewskim w Pobierowie

Brak odpowiedniej klimatyzacji może rzeczywiście mieć fatalny wpływ na renomę hotelu, o czym świadczy przygoda youtubera Książula. 26 czerwca 2026 r. odwiedził on nowy Hotel Gołębiewski w Pobierowie, by przetestować jakość apartamentów i potraw serwowanych w restauracji. Książulo słynie ze swoich recenzji jedzenia, które pozwoliły mu uzbierać ponad 2 mln subskrybentów.

Niestety, Książulo nie miał szczęścia. Choć wynajął apartament za niemal 5 tys. zł, klimatyzacja była zepsuta i temperatura wewnątrz sięgnęła 32 st., uniemożliwiając sen. Okazało się, że wiele innych apartamentów miało ten sam problem. Goście zmuszeni byli zamawiać lód do pokojów lub wychodzić na korytarze, by się schłodzić.

Książulo opuścił hotel przed wyznaczonym czasem, bo nie był w stanie wytrzymać gorąca. Jak przyznał, była to pierwsza tego rodzaju sytuacja na jego kanale.

Hotel Gołębiewski odpowiedział na film Książula. Podkreślił, że awaria klimatyzacji nie była winą obsługi, ale przyznał, że goście nigdy nie powinni czuć dyskomfortu, niezależnie od przyczyny:

Podczas pobytu goście zgłosili problem z temperaturą w apartamencie, mimo iż wcześniej podobna usterka nie wystąpiła. Testy klimatyzacji we wszystkich pomieszczeniach, przeprowadzone przed udostępnieniem ich gościom, nie wykazały nieprawidłowości. Niezależnie jednak od temperatury panującej na zewnątrz, niespotykanej, a wręcz rekordowej, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Po otrzymaniu zgłoszenia nasz zespół techniczny niezwłocznie podjął działania mające na celu przywrócenie prawidłowego działania systemu klimatyzacji. Wystąpiliśmy również do dostawcy z prośbą o wyjaśnienie możliwej przyczyny awarii, aby wyeliminować ryzyko jej powtórzenia – czytamy w odpowiedzi hotelu, przesłanej mediom.

Książulo dostał też pełen zwrot pieniędzy na nocleg. Można więc powiedzieć, że Gołębiewski w Pobierowie zrobił, co mógł, by zażegnać możliwy kryzys wizerunkowy.

Upał stawia cały hotel na skraju wytrzymałości

Sama klimatyzacja, generowane przez nią koszty i niedogodność dla gości, związana z jej awariami, to niejedyne przykre dla hotelarzy konsekwencje upałów. Wysokie temperatury stanowią obciążenie dla całej infrastruktury hotelu, od wentylacji i agregatorów, przez chłodnie, lodówki i zamrażarki, aż po pralnie i strefy wellness.

– Przy wysokich temperaturach urządzenia pracują dłużej i intensywniej, zużywają się szybciej, częściej wymagają serwisu, a ryzyko awarii jest większe – mówi Eugeniusz Triasun. – To szczególnie problematyczne w szczycie sezonu, kiedy obiekt ma wysokie obłożenie i mało przestrzeni operacyjnej na przestoje.

Nawet organizacja pracy w hotelu musi dostosować się do upałów, co powoduje zawirowania i możliwe dodatkowe koszty. Obiekt musi przecież zadbać o komfort i bezpieczeństwo swoich gości, zwłaszcza tych najmłodszych i najstarszych. Musi więc zapewnić łatwiejszy dostęp do wody, cienia, chłodniejszych stref wspólnych. Czasem konieczne są zmiany w programie animacji dla dzieci i aktywności na świeżym powietrzu.

Właściciel obiektu powinien też wziąć pod uwagę niby oczywisty fakt, o którym jednak często się zapomina: w upale pracownicy są mniej wydajni.

– Dochodzi też kwestia pracownicza, szczególnie w kuchni, housekeeping'u czy obsłudze terenów zewnętrznych, gdzie wysoka temperatura wpływa na tempo pracy, zmęczenie i bezpieczeństwo zespołu – wyjaśnia ekspert Travelist.pl.

eprasa.pl 08f2624429

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,75	4,28	4,66	5,00	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 06.07.2026, G. 12:00

WIADOMOŚCI

Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą po 115 zł/kg

W powietrzu unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym unoszący się z wędzarni, więc szybko ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę. Bo jak to?

Agata Wodzień-Nowak

Spędzać wakacje nad polskim morzem i nie zjeść ryby? Wielu z nas uważa, że pochodzą z porannego połowu kutrów widzianych na plaży albo w pobliskim porcie. Tymczasem można się bardzo zdziwić, płacąc za dorsza, trewala albo karmazyna nad polskim morzem.

Ceny ryb na morzem i ich nie zawsze bałtycki rodowód

Punkt sprzedaży wędzonych ryb w jednej z małych nadmorskich miejscowości. Otwarty codziennie, ale te świeżo wędzone są w sprzedaży 3 razy w tygodniu po godzinie 15. Tak jest w środę, więc ustawiam się w kilkunastoosobowej kolejce. Zanim przyjdzie czas na mnie, klienci głównie 60+, bo na miejscu są liczne sanatoria i uzdrowiska, płacą po 150-250 zł za zrobione zakupy, 3-4 ryby lub ich kawałki.

W lodówce lub na hakach obok (ryby prosto z wędzarni) wiszą np. takie ryby w następujących cenach:

- Antar 150 zł/kg
- Dorsz 93 zł/kg
- Karmazyn 83 zł/kg
- Halibut 115 zł/kg
- Trewal 83 zł/kg
- Makrela 35 zł/sztuka
- Węgorz 140 zł/kg

Kiedy już przyszła moja kolej, byłam pierwszą z tych kilkunastu osób, które zapytały, czy ten dorsz budzący duże zainteresowanie jest z Bałtyku. Po krótkiej chwili zawahania sprzedawcy padła odpowiedź przecząca. Dopytałam o to, skąd się zatem wziął. Usłyszałam, że z Atlantyku i „dziś dostawa z takiego połowu zajmuje ok. 9 godzin". Co miało mnie zapewne utwierdzić, że towar jest świeży. Padło też szybkie wyjaśnianie: „U was to nie ma dorsza". Doceniam szczerość.

Ile kosztują wędzone ryby w Kołobrzegu latem 2026?

Przykłady cen ryb świeżych i wędzonych w Kołobrzegu pochodzą z targu rybnego w porcie rybackim pod koniec czerwca 2026:

- Makrela 46-49 zł/kg
- Rolmopsy śledziowe 69 zł/kg
- Tuńczyk 95-129 zł/kg
- Łosoś wędzony 140 zł/kg
- Węgorz bałtycki 140 zł/kg
- Maślana 88 zł/kg
- Płaty śledziowe wędzone 39 zł/kg
- Zębacz 69 zł/kg
- Pstrąg 69 zł/kg
- Morszczuk 69 zł/kg

Zakaz połowu dorsza – jest czy go nie ma, skoro trafia do restauracji?

Nie wszyscy klienci są świadomi, choć temat stał się dość głośny, że obowiązuje zakaz połowu dorsza w Bałtyku. Ministerstwo Infrastruktury wyjaśnia:

Unijna decyzja z 2019 roku miała na celu ratowanie zasobu dorsza atlantyckiego w Morzu Bałtyckim. To jeden z najcenniejszych gatunków ryb, który stanowił źródło utrzymania wielu rybaków. Jednak nadmierne połowy spowodowały, że ryb w morzu jest zbyt mało. Zakaz połowu dorsza jest przedłużany co roku. Sytuacja powoduje znaczne straty finansowe wśród armatorów, ponieważ ich połowy w Bałtyku dotyczyły głównie dorsza.

Przepisy przewidują wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających.

Jak w październiku 2025 roku informowała Komisja Europejska, po ustaleniu uprawnień przez Radę UE do połowów:

Ponieważ stada dorsza, zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego nadal są w bardzo złym stanie, Rada postanowiła, że TAC zostaną ponownie ustalone tylko dla przyłowów, tak aby umożliwić odbudowę tych stad. Zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego utrzymano limity połowowe z 2025 r. Chcąc wesprzeć poprawę stanu tych stad, Rada poparła propozycję Komisji, aby utrzymać zakaz połowów rekreacyjnych dorsza na całym obszarze.

FOT. AGATA WODZIEŃ-NOWAK

Bałtycki luksus na talerzu. Jedzenie ryb nad morzem stało się atrakcją

Na dorsza do nadmorskiej restauracji wybrał się w czerwcu popularny kucharz-youtuber Tomasz Strzelczyk Oddasz Fartucha. Spróbował ryby i ocenił, że rzeczywiście jest dorszem (a nie czarniekiem, którym niektóre lokale zastępują dorsza) i to świeżym, nie odmrażanym. Ryba mogła pochodzić z przyłowów, które przewiduje Rada UE.

Ryba rybie nierówna i nie zawsze taka świeża. Jak kupować nad Bałtykiem, by nie zwiódł sam zapach wędzenia?

Sprzedaż ryb nad polskim morzem to nieodłączny element nadmorskiego krajobrazu, łączący wieloletnią tradycję z wakacyjnym klimatem. Od porannych godzin w pasach nadmorskich kurortów, takich jak Ustka, Jastarnia czy Łeba, można poczuć charakterystyczny zapach wędzonych szprotek, fląder i łososi. Sercem tego biznesu pozostają lokalne smażalnie oraz portowe kutry, gdzie turyści chętnie zaopatrują się w ryby prosto z nocnego połowu.

Choć symbolem Bałtyku od lat pozostaje dorsz, flądra oraz śledź, współczesny rynek musiał dostosować się do zmieniających się realiów – ograniczeń limitów połowowych oraz rosnących wymagań konsumentów. W efekcie w menu obok rodzimych gatunków na stałe zagościły ryby importowane, jak halibut czy morszczuk. Kluczem do sukcesu w tym biznesie jest jednak niezmiennie świeżość i unikalny, tradycyjny sposób przyrządzania. Ryba prosto z pieca wędzarniczego, opalany drewnem olchowym lub bukowym, to dla wielu wczasowiczów kulinarny obowiązek każdej wyprawy nad polskie wybrzeże.

Temat ten budzi jednak spore kontrowersje, ponieważ turyści często nie mają świadomości, że większość serwowanych w sezonie ryb to głęboko mrożone produkty z importu, a nie okazy prosto z porannego połowu. Ze względu na drastyczne kurczenie się populacji rodzimych gatunków i unijne limity, w nadmorskich smażalniach królują dziś przybysze z odległych oceanów.

Największe emocje i oskarżenia o marketingową manipulację budzi jednak kultowy dorsz – ten podawany latem to niemal wyłącznie importowany dorsz atlantycki, sprowadzany m.in. z Norwegii, Danii czy Islandii.

Aby kupić prawdziwą rybę z Bałtyku, a nie jest nią np. halibut czy karmazyn, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

- Sprawdzaj kalendarz tarłowy i sezonowość: Świeża flądra (gładzica, stornia) najlepiej smakuje od czerwca do jesieni, belona pojawia się w maju, a świeży śledź i szprot są dostępne niemal przez cały rok – unikaj kupowania gatunków objętych akurat okresem ochronnym.
- Weryfikuj kraj pochodzenia i FAO: Zawsze pytaj o oznaczenie obszaru połowu (dla Bałtyku jest to FAO 27.IIId) oraz sprawdzaj wywieszone w smażalniach lub sklepach tablice informacyjne, które z definicji muszą zawierać pełną nazwę gatunku i metodę produkcji.
- Kupuj bezpośrednio w portach i przystaniach: Najpewniejszym źródłem są rybacy sprzedający prosto z kutra (wczesnym rankiem) lub lokalne punkty pierwszej sprzedaży, gdzie ryba nie przechodzi przez łańcuch pośredników i chłodni.
- Wybieraj całe ryby zamiast idealnych filetów: Świeżość bałtyckiej ryby najłatwiej ocenisz po błyszczącej skórze, jasnoczerwonych skrzelach i przejrzystych oczach, co w przypadku gotowych, mrożonych filetów z importu jest niemożliwe do zweryfikowania.

©℗

eprasa.pl 08f2624429

PRACA

Firmy mają dość L4. Tak dalej być nie może

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian, pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy. Pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich.

Agnieszka Kamińska

Poza tym to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni. Według przedsiębiorców, ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian – m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie maila czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarczas systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ub. roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych .

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 r. wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

FOT. ILUSTRACYJNE K.

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w ub. roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony – pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować – np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu z 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wrosła o 0,2% (w porównaniu z 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu z 2021 r. – o 11,8%).

eprasa.pl 08f2624429

GOSPODARKA

GUS policzył Polaków nową metodą. Wynik zaskakuje

Maciej Badowski

Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób.

– W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Strefie Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

FOT. 123RF

GUS policzył mieszkańców według „śladów życia"

Główny Urząd Statystyczny przedstawił wyniki eksperymentalnego badania liczby osób przebywających w Polsce. Opracowanie opiera się na analizie danych administracyjnych i tzw. śladów życia, czyli aktywności potwierdzających obecność danej osoby na terenie kraju.

W zaproponowanym podejściu liczba osób przebywających w Polsce oznacza osoby posiadające numer PESEL, zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców, dla których odnotowano aktywność przynajmniej jeszcze w jednym rejestrze administracyjnym i które przebywały na terytorium kraju według stanu na 31 grudnia 2025 r.

– Ślady życia to potwierdzenie obecności danej osoby na określonym terenie. Jeśli osoba przebywa na danym terenie, pracuje, płaci podatki i my te fakty jej obecności wyłapujemy ze źródeł administracyjnych. Jeśli przebywa w tym swoim centrum życia, tak my na to mówimy, i jeśli dwa razy w rejestrach odnotujemy, że dana osoba ma numer PESEL i na przykład chodzi do szkoły, zaliczamy ją do wykazu i ona wchodzi do populacji określonej według śladów życia – wyjaśnia w rozmowie ze Strefą Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

Jak podkreśla GUS, ze względu na eksperymentalny charakter badania wyniki nie stanowią oficjalnych statystyk dotyczących liczby ludności Polski i nie powinny być porównywane z oficjalnymi danymi publikowanymi przez urząd. W zastosowanej metodologii nie uwzględniono bowiem okresu przebywania oraz nieobecności w kraju.

Według wyników przeprowadzonych analiz na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 38,8 mln osób. To o blisko 40 tys. więcej niż rok wcześniej.

– Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób. W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Hausman-Czerwińska.

Warszawa liderem, ale to Wrocław ma największy udział cudzoziemców

Z danych wynika, że w miastach wojewódzkich przebywało łącznie ponad 8 mln osób, czyli ponad 20 proc. całej populacji objętej badaniem. W tych miastach mieszkało również ponad 970 tys. cudzoziemców. Najwięcej osób przebywało w Warszawie – ponad 2 mln. Drugie miejsce zajmował Kraków z liczbą mieszkańców sięgającą niemal 900 tys. osób. Najmniejszą populację spośród miast wojewódzkich odnotowano w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie przebywało ponad 130 tys. osób.

Badanie pokazuje również znaczną koncentrację cudzoziemców w największych ośrodkach miejskich. W Warszawie ich udział wyniósł 14,5 proc., w Krakowie 11,3 proc., a w Poznaniu 12,5 proc. Najwyższy odsetek odnotowano jednak we Wrocławiu, gdzie osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa stanowiły 19,5 proc. mieszkańców.

– Jeśli chodzi o miasta z największą liczbą cudzoziemców, to oczywiście prowadzi Warszawa, ale jeśli popatrzymy na udziały cudzoziemców w ogólnej liczbie mieszkańców miasta, to dominuje Wrocław. Tam mamy blisko 20 proc. cudzoziemców w relacji do mieszkańców Wrocławia. Warszawa jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o odsetek cudzoziemców w populacji miasta – podkreśla Hausman-Czerwińska.

Wyraźne skupiska cudzoziemców zaobserwowano również w gminach o rozwiniętych funkcjach przemysłowych i logistycznych na Dolnym Śląsku oraz w zachodniej części kraju, gdzie ich udział przekraczał 10 proc. Najwyższe wartości odnotowano m.in. w gminach Ustronie Morskie, Mikstat, Głowno, Raszyn, Mława i Jelcz-Laskowice. Najniższe udziały występowały natomiast w gminach położonych we wschodniej i północno-wschodniej Polsce.

W Polsce przebywa 2,3 mln cudzoziemców

Według eksperymentalnych szacunków na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 2,3 mln osób posiadających obce obywatelstwo. Stanowili oni blisko 6 proc. całej populacji objętej badaniem. W porównaniu z rokiem wcześniejszym liczba cudzoziemców wzrosła o niemal 215 tys. osób.

– Według stanu w końcu roku 2025 w Polsce przebywa 2,3 miliona cudzoziemców i rok do roku odnotowaliśmy wzrost tej populacji o około 215 tys. cudzoziemców w stosunku do roku wcześniejszego – wskazuje Joanna Hausman-Czerwińska i zaznacza, że najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy. Według danych GUS odpowiadali oni za 73 proc. wszystkich cudzoziemców przebywających w Polsce.

– Ich liczbę szacujemy na 1 675 000 osób. W dalszej kolejności, w pierwszej dziesiątce znajdują się między innymi obywatele Białorusi czy Gruzji – mówi przedstawicielka GUS.

Największą liczbę obywateli Ukrainy odnotowano w województwie mazowieckim – 346,1 tys. osób. Drugie miejsce zajęło województwo dolnośląskie z liczbą 237,3 tys. obywateli Ukrainy.

Pod względem udziału cudzoziemców w populacji liderami były województwa dolnośląskie i mazowieckie, gdzie wskaźniki wyniosły odpowiednio 9,8 proc. oraz 9,3 proc. Najniższe wartości odnotowano w województwach podkarpackim i świętokrzyskim – po 2 proc. Wyjątkiem na mapie kraju pozostawało województwo podlaskie, gdzie liczba cudzoziemców z innych państw była wyższa niż liczba obywateli Ukrainy.

FIRMA

Tyle dni pracujesz na państwo. Znamy datę Dnia Wolności Sektora Prywatnego

oprac. Grzegorz Gajda

Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Oznacza to, że przez 229 dni roku sektor prywatny pracuje na finansowanie wydatków państwa, a dopiero przez pozostałe 136 dni pracuje na siebie.

Dzień Wolności Sektora Prywatnego (DWSP) jest wskaźnikiem ekonomicznym, który w syntetyczny sposób obrazuje relację pomiędzy sektorem prywatnym a sektorem publicznym. Jego celem jest pokazanie, jaką część efektów działalności gospodarczej przedsiębiorców, pracowników i inwestorów pochłaniają wydatki państwa.

W przeciwieństwie do wskaźników koncentrujących się wyłącznie na podatkach DWSP uwzględnia całkowitą skalę wydatków sektora publicznego. Pokazuje więc nie tylko to, ile państwo pobiera od obywateli, ale również, jak dużą część zasobów gospodarki redystrybuuje za pośrednictwem budżetu, funduszy publicznych czy zadłużenia.

Im później przypada Dzień Wolności Sektora Prywatnego, tym większy udział państwa w redystrybucji zasobów wytwarzanych przez gospodarkę. Wskaźnik pokazuje całościową relację pomiędzy rozmiarem sektora publicznego a aktywnością sektora prywatnego.

Według wyliczeń analityka ekonomicznego Instytutu Misesa, dra Mateusza Benedyka, Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Tegoroczna data należy do najpóźniejszych w historii wskaźnika. Oznacza to, że udział państwa w gospodarce pozostaje rekordowo wysoki, a coraz większa część dochodu narodowego przechodzi przez mechanizmy publicznej redystrybucji.

Według wyliczeń dra Benedyka, wydatki sektora publicznego odpowiadają już blisko dwóm trzecim wartości dodanej wytwarzanej przez sektor prywatny. Innymi słowy, na każde 100 złotych wypracowane przez przedsiębiorców, pracowników i inwestorów państwo wydaje około 63 złotych.

Zdaniem autorów projektu jest to sygnał skłaniający do refleksji nad skalą wydatków publicznych, zadłużenia państwa oraz wpływem rozrastającego się sektora publicznego na rozwój gospodarczy Polski. Każda złotówka wydana przez państwo musi bowiem zostać wcześniej wytworzona przez sektor prywatny – czy to poprzez podatki i składki, czy też poprzez przyszłe obciążenia wynikające z długu publicznego.

Wokół tegorocznych wyliczeń Instytut Misesa uruchomił kampanię edukacyjną „Dzień Wolności Sektora Prywatnego 2026". Jej celem jest popularyzacja wiedzy ekonomicznej, zwiększanie świadomości społecznej na temat rzeczywistych kosztów funkcjonowania państwa oraz zwrócenie uwagi na negatywne skutki nadmiernych wydatków publicznych, redystrybucji i rozrostu sektora publicznego dla rozwoju gospodarczego Polski.

W ramach kampanii publikowane będą raport, komentarze ekspertów, materiały edukacyjne, infografiki oraz analizy dotyczące między innymi:

- wydatków publicznych,
- redystrybucji dochodu,
- polityki fiskalnej,
- zadłużenia publicznego,
- obciążeń nakładanych na sektor prywatny,
- wpływu państwa na wzrost gospodarczy,
- znaczenia przedsiębiorczości dla rozwoju gospodarczego.

Organizatorzy zapowiadają również szerokie działania medialne i promocyjne mające na celu dotarcie do nowych odbiorców oraz wprowadzenie tematu do szerszej debaty publicznej.

Centralnym elementem projektu będzie raport przygotowany przez dra Mateusza Benedyka, prezentujący szczegółowe wyliczenia oraz ekonomiczne konsekwencje obecnej skali wydatków publicznych.

Równolegle prowadzona jest zbiórka na rozwój kampanii. Pozyskane środki mają zostać przeznaczone na przygotowanie raportu, produkcję materiałów edukacyjnych i wideo oraz działania promocyjne, w tym planowaną kampanię billboardową.

eprasa.pl 08f2624429

PROGRAMOWO

G. 23:20

Dzieci w niewoli lajków

TVP Dokument

Film dokumentalny, który zapewne da do myślenia wielu osobom, które umieszczają zdjęcia swoich lub cudzych dzieci w sieci.

W świecie połączonym za pośrednictwem Facebooka, Youtube'a, Instagrama, TikToka, Snapchata codzienne życie rodzinne nie jest już prywatne. Do 13. roku życia przeciętne dziecko ma w Internecie 1300 zdjęć i filmów publikowanych przez rodziców w sieciach społecznościowych. Rodzice mogą czerpać korzyści z własnych dzieci, zarabiając na ich codzienności. Filmy, na których gwiazda YouTube „DaddyOFive" robi żarty swoim pociechom, były tak szokujące, że doprowadziły do tego, że utracił prawo do opieki nad dziećmi.

G. 22:15

Domina

Epic Drama

Akcja rozgrywa się za panowania Oktawiana Augusta, ale jego historia jest opowiedziana poprzez niezwykłe dzieje jego żony, Liwii Druzylli, która zmieniła zasady dotyczące roli kobiet w społeczeństwie i stała się najpotężniejszą z nich w ówczesnym świecie.

Historia rozpoczyna się w przeddzień pierwszego ślubu Liwii. Wybucha wojna domowa. Śledzimy jej losy na wygnaniu i po powrocie do Rzymu, kiedy podejmuje decyzję o odzyskaniu wszystkiego, co zostało jej zabrane. Doprowadza do tego w błyskotliwy sposób. W wieku 30 lat Liwia odzyskała swój majątek i status, lecz przekonała się, że, to nie jest łatwe, kiedy walczą o nią wszyscy dookoła...

G. 20:00

Podły, okrutny, zły

Stopklatka

Wstrząsająca historia Teda Bundy'ego, o którym do dziś mówi się jako o jednym z najkrwawszych seryjnych morderców w historii Stanów Zjednoczonych. W filmie przedstawiono wydarzenia z perspektywy samego bezwzględnego przestępcy oraz jego długoletniej dziewczyny, Elizabeth Liz Kendall.

USA, lata 70 XX w. Ted Bundy (Zac Efron) jest inteligentnym, przystojnym i pełnym uroku studentem prawa. Robi wrażenie na kobietach. Żyje w szczęśliwym związku z Liz Kendall (Lily Collins), wspólnie wychowują jej córkę. Kobieta jest w szoku, kiedy ukochany zostaje zatrzymany i przyznaje się do zamordowania 30 kobiet. Zeznaje, że tworzyli dobrą i przykładną rodzinę. Także Amerykanie, którzy oglądają proces w telewizji, nie dowierzają, że ten szarmancki człowiek może być potworem.

G. 20:50

DZIEWCZYNA Z POCIĄGU

TVN

Adaptacja bestsellerowej powieści Pauli Hawkings w reżyserii Tate'a Taylora, twórcy przebojowych „Służących". W roli głównej tego trzymającego w napięciu thrillera występuje laureatka Złotego Globu Emily Blunt („Tajemnice lasu", „Sicario").

Rachel Watson (Emily Blunt) każdego dnia o godzinie 8.04 wsiada do podmiejskiego pociągu jadącego do Nowego Jorku. Codziennie spotyka tych samych ludzi i mija te same domy. Jednym z nich jest ten, w którym mieszkała kiedyś z mężem Tomem (Justin Theroux). Niestety jej małżeństwo zakończyło się rozwodem, a jej miejsce u boku byłego już męża zajęła Anna (Rebecca Ferguson). Chcąc uciec od bólu rozstania, Rachel zaczyna obserwować parę zamieszkującą inny dom na trasie pociągu – Megan (Haley Bennett) i Scotta (Luke Evans) Hipwellów. Snuje fantazje dotyczące ich życia i małżeństwa. Pewnego dnia, podczas dłuższego postoju kolejki, Rachel dostrzega, że u nieznajomych dochodzi do tragedii. Kobieta zobaczyła coś, co wkrótce wywróci jej życie do góry nogami. Jest zmuszona zmierzyć się z makabryczną tajemnicą, której rozwiązanie może okazać się ponad jej siły...

G. 20:00

Teatr Telewizji: Kobra – Upiór w kuchni

TVP Kultura

Spektakl telewizyjny w reżyserii Janusza Majewskiego, którego premiera miała miejsce 10 czerwca 1976 roku. To komedia kryminalna nosząca cechy czarnego humoru angielskiego, napisana przez polskiego autora ukrywającego się pod nazwiskiem Patrick G. Clark.

Matka i córka prowadzą pensjonat na peryferiach miasta. Damy zachwycają manierami i urokiem osobistym, dlatego nikt nie podejrzewa, że urozmaicają sobie czas w niezwykły i dosyć szokujący sposób. Pozbawiają życia przebywających w pensjonacie mężczyzn, zagarniając ich pieniądze. Komisarz Fuddler przybywa na miejsce incognito, aby rozwiązać zagadkę zgonów. Odkrywa sposób działania kobiet, lecz im udaje się go przekupić. Gdy jest pewny swego, zabójczynie częstują komisarza zatrutymi ciastkami. Jest świadek tego zdarzenia.

eprasa.pl 08f2624429

KRZYŻÓWKA NR 102

Poziomo:
1) powieść Henryka Sienkiewicza z Liwią i Neronem,
5) dawne określenie portiera,
9) druga część „Chłopów",
10) sarmacki zbrojny napad,
12) rzeka w południowej Polsce,
14) … Hill, brytyjski aktor komediowy,
15) poetycko o strumieniu,
16) ziemny lub stołowy,
17) pierwiastek promieniotwórczy, aktynowiec,
18) starożytny zakon z „Gwiezdnych wojen",
19) ciepłe nakrycie głowy,
22) ubranie zrobione z dzianiny,
23) oszukańcze przedsięwzięcie,
28) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
29) przyjaciel Robin Hooda,
30) lepszy niż nic,
31) Walezy, król Polski,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
38) arkusz metalu uzyskany przez walcowanie,
39) kołdra dla turysty,
40) główny posiłek dnia,
41) miasto nad Ochnią,
42) reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu.

Pionowo:
1) prowincja i miasto w Kanadzie,
2) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker",
3) kontynent z największą liczbą państw,
4) wał połączony z kołem sterowym,
5) stolica Bośni i Hercegowiny,
6) stan odrętwienia, marazm,
7) nakładanie opłat granicznych,
8) pojazd z ulicy Piotrkowskiej,
11) Bolesław, aktor powieści „Faraon",
13) roślina nadwodna, tatarak,
20) pszenica lub jęczmień,
21) kosmetyk do makijażu,
24) konny ordynans oficera,
25) lokalny władca w Indiach,
26) potwór ziejący ogniem,
27) bajkowy karzeł,
31) według tradycji miasto z Grobem Abrahama,
32) serial komediowy z Franią Maj,
33) .. Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) przyczepa służąca do przewozu aut,
37) piąty okres paleozoiku.

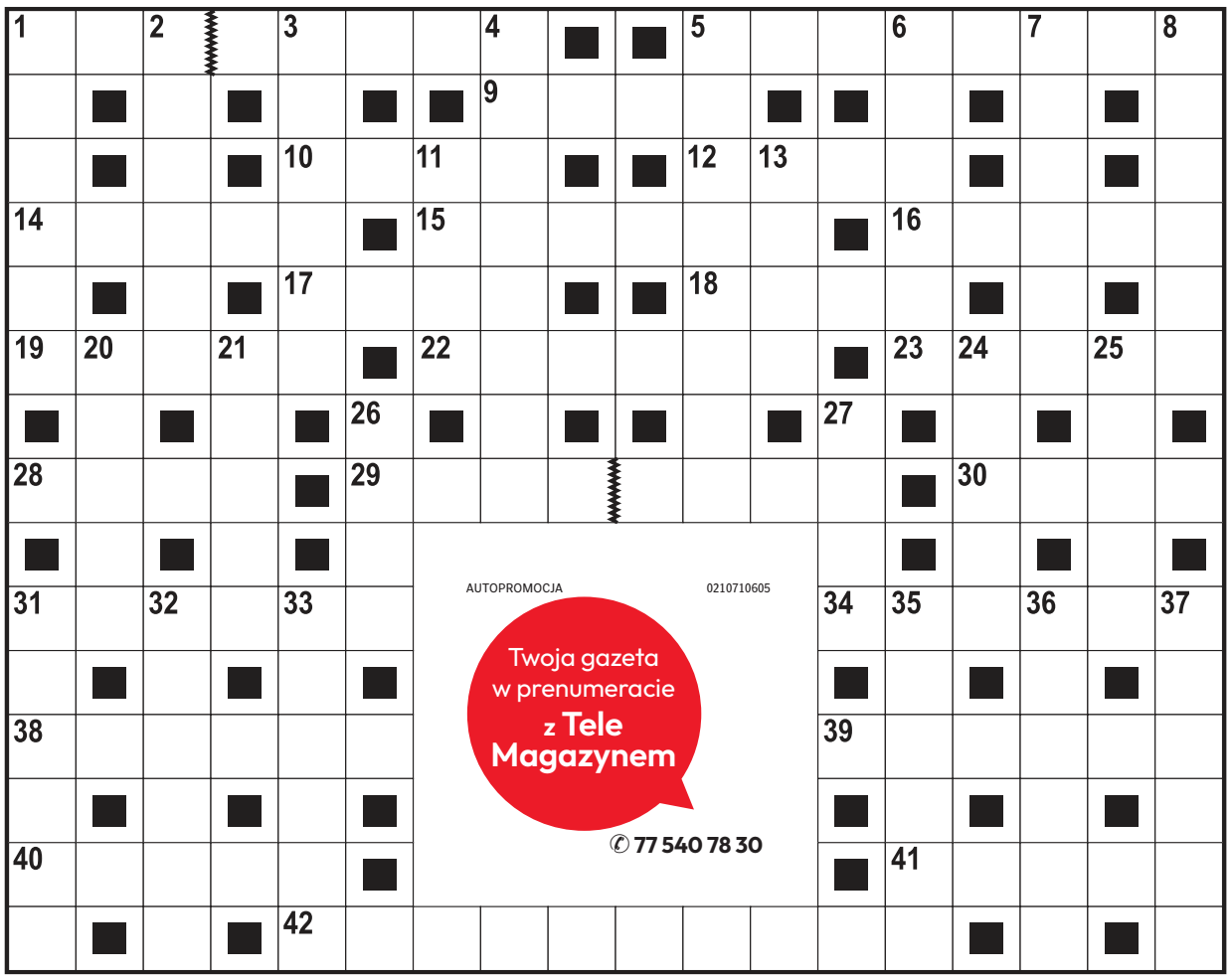

AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 101

E	■	H	■	I	P	O	D	■	■	B	R	A	T	■	L	■	L
S	L	A	N	G	■	K	O	M	O	R	A	■	R	E	A	L	E
P	■	Z	■	A	T	O	M	■	■	E	B	R	O	■	W	■	K
A	L	A	I	N	■	P	O	L	E	W	A	■	S	P	I	S	A
D	■	R	■	I	R	Y	S	■	■	E	N	A	K	■	N	■	R
A	N	D	R	E	A	■	T	W	Ó	R	■	R	A	K	A	R	Z
■	O	■	U	■	B	■	W	■	■	I	■	N	■	W	■	E	■
H	R	A	B	I	A	M	O	N	T	E	C	H	R	I	S	T	O
■	K	■	I	■	T							E	■	A	■	O	■
Ł	A	Ż	N	I	A							M	A	T	U	R	A
Ą	■	R	■	R	■							■	R	■	P	■	N
C	Z	E	K	A	N							S	K	Ó	R	K	A
Z	■	B	■	N	■							■	U	■	A	■	N
K	C	I	U	K	■							■	S	U	W	A	K
A	■	Ę	■	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z	■	A	■	E

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

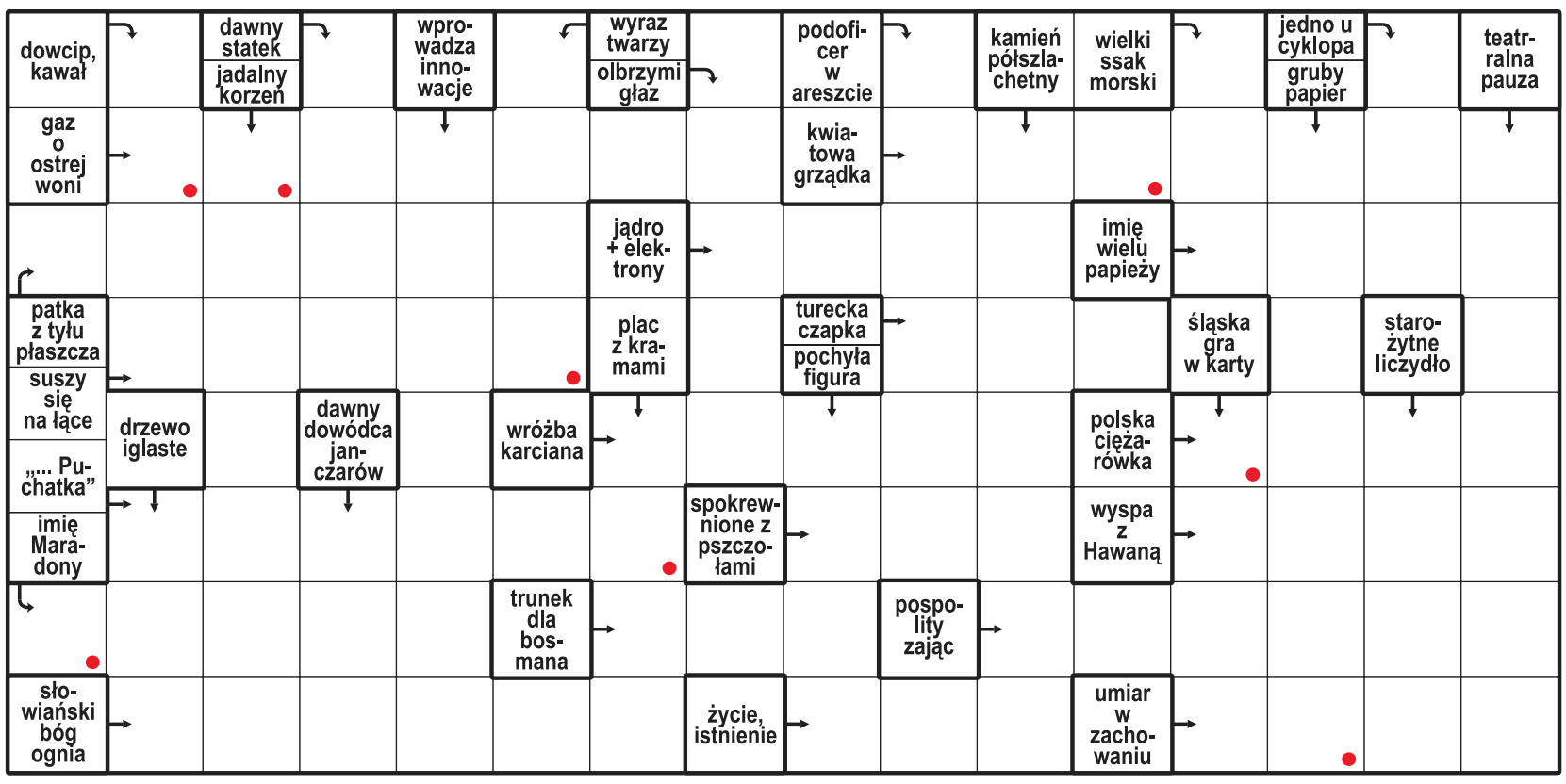

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: AMBASADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie. Horoskop dzienny mówi, że drobny gest otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zaufać swojej kreatywności.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na bliskich i własnych potrzebach. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi Ci dzień. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać ważnych spraw.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny wróży, że przyda Ci się uśmiech...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że determinacja przyniesie miłe zaskoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe doświadczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzień sprzyja nauce.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że docenisz efekty swojej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie bój się niestandardowych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że oryginalność będzie Twoim atutem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży dobrą energię.

eprasa.pl 08f2624429

REKLAMA 0010981938

Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!
gratka nto nto.pl naszemiasto.
e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

REKLAMA 0011462181

A.Z.GWARANCJA®
Siedziba: ul. Szarych Szeregów 34 d
tel./fax 77 402 75 20
kom. 602 53 13 34
Filia: ul. Bytnara Rudego 13
tel./fax 77 458 00 94
www.azg.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 45,8m^2, 1 piętro w budynku wielorodzinnym 225.000 zł Niewodniki AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3436/17584/OMS

2 pokoje ok 33m^2, 3 piętro w niskim bloku. Opole ul. Niemodlińska 323.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3837/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m^2, duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OM

5 pokoi 98,40m^2, 2 piętro w budynku z 2002 roku, 2 miejsca postojowe Opole ul. Krzemieniecka AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3578/17584/OMS

KAWALERKA 25,42m^2, 1 piętro w niskim budynku. Opole ul. Plebiscytowa. Cena: 310.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3835/17584/OMS

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia 2 pokojowe 45m^2 Opole ul. Koszyka. Odstępne: 2300 zł + opłaty. AZGWARANCJA 608539991 ww.azg.pl oferta 1066/17584/OMW

DOMY - SPRZEDAM

DOM do kapitalnego remontu ok 170m^2, działka 4,64 ar Opole Czarnowąsy 270.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1819/17584/ODS

DOM ok 115m^{2}m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM w Gogolinie 282m^2, działka 39,09ar, nowy do wykończenia więcej na www.azg.pl 1722/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 608539991

DOM w zabudowie szeregowej 76,34m^2, działka 1,64 ar Opole Gosławice AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 1870/17584/ODS

DOM z 2000 roku 370m^2 działka 7arów Opole Winów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1854/17584/ODS

DOM z poddaszem użytkowym ok 175m^2, działka 25 arów dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Dobrodzień/Błachów. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1823/17584/ODS

PÓŁ bliźniaka ok 120m^2, działka 5,67ar. Cena: 890.000 zł Łubniany więcej na www.azg.pl oferta 1867/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 662044334

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 38,09ar Stare Budkowice ul. Młyńska 209.500 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1062/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana, prostokąt 7ar Kotórz Mały 200.000 zł AZGWARANCJA 609539991 www.azg.pl oferta 1065/17584/OGS

INNE

OBIEKT usługowo-noclegowy ok 700m^2, działka 25,72ar Niemodlin ul. Opolska AZGWARANCJA 608539991 więcej na www.azg.pl oferta 185/17584/OOS

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Gastronomia

USŁUGI

KUCHARKA, pomoc kuchenna. Restauracja w Opolu. Przyjęcia okolicznościowe, garmażerka, catering, indywidualny. Tel. 604-420-675.

REKLAMA 0011548776

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W OPOLU

OGŁASZA

NA DZIEŃ 14.07.2026 R., NA GODZ. 12.00
DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA NABYCIE UPRAWNIEŃ DO ZAWARCIA UMOWY
O USTANOWIENIE I PRZENIESIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI
2-POKOJOWEGO LOKALU MIESZKALNEGO
PRZY UL. J. BYTNARA RUDEGO 3B/105 O P.U. 47,90 m^2.
DO LOKALU PRZYNALEŻY PIWNICA O POW. 2,71 m^2.

Cena wywoławcza wynosi **399.000,00 zł.**

Charakterystyka energetyczna ww. lokalu:

EU = 75,02 kWh/(m^2·rok) U_{oze} = 0,00%
EK = 137,43 kWh/(m^2·rok) E_{co_2} = 0,0472 t CO_2/(m^2·rok)
EP = 113,51 kWh/(m^2·rok)

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, ul. Sosnkowskiego 40–42, w Opolu, II piętro, pokój 211.

Ze szczegółowymi warunkami przetargu można zapoznać się na stronie internetowej Spółdzielni www.sm.opole.pl lub w Dziale Organizacyjno-Członkowskim, ul. Sosnkowskiego 40–42, pokój nr 217 (telefon: 774624732, 774624702).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011550860

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) w związku z art. 19 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2026 r. poz. 13, z późn. zm.)

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu informuje

o przystąpieniu do opracowania projektu dokumentu: planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Gogolińskie Gniewosze (gmina Gogolin)", a także o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy, tj. z projektem zarządzenia w sprawie planu ochrony dla ww. rezerwatu przyrody.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Opolu, ul. Firmowa 1, 45-594 Opole, sekretariat: pon. - pt. w godz. od 7:30 do 15:30 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej RDOŚ w Opolu (adres: https://www.gov.pl/web/rdos-opole/2026-r.).

Uwagi i wnioski w sprawie można składać w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia: pisemnie na wskazany powyżej adres RDOŚ w Opolu, ustnie do protokołu w siedzibie organu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@opole.rdos.gov.pl, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu, przy czym ustosunkowanie się do nich nastąpi w uzasadnieniach do przyjętego dokumentu.

Uwagi i wnioski wniesione po wskazanym wyżej terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.

REKLAMA 0011180291

nto.pl
Strefa Biznesu
nto.pl/strefa-biznesu

AUTOPROMOCJA 0010707873

nto.pl
Najważniejsze informacje z regionu

WIADOMOŚCI | BIZNES | ZDROWIE | ROLNICTWO | SPORT

eprasa.pl 08f2624429

LEKKOATLETYKA

Wysoko zawieszona poprzeczka im niestraszna

Po raz kolejny w Opolu byliśmy świadkami wielkiego święta skoku wzwyż. Podczas 20. edycji Opolskiego Festiwalu Skoków nie brakowało emocji, a w pokazaniu dużych umiejętności nie przeszkodziły zawodnikom opady deszczu

Wiktor Gumiński

Mimo niełatwych warunków do rywalizacji, podczas 20. edycji Opolskiego Festiwalu Skoków nie brakowało emocji i wysokich lotów.

Największą gwiazdą całych zawodów była Maria Żodzik, srebrna medalistka mistrzostw świata z Tokio z 2025 roku oraz uczestniczka igrzysk olimpijskich w Paryżu (2024).

Polska zawodniczka białoruskiego pochodzenia nie rozczarowała, okazując się zdecydowanie najlepsza w konkursie głównym kobiet, osiągając wynik 1.95 m.

Na drugim oraz trzecim stopniu podium stanęły kolejno Włoszka Idea Pieroni oraz Kubanka Dacsy Brison, które pokonały poprzeczkę zawieszoną na wysokości 1.88 m.

W konkursie głównym mężczyzn zwyciężył Amerykanin Kason O'Riley, legitymujący się jako jedyny rezultatem 2.24 m. Był to zarazem jego najlepszy wynik w tym sezonie.

Poza nim, w czołowej trójce znaleźli się jeszcze Czech Jan Stefela oraz Mikołaj Szczęsny. Obaj skoczyli 2.20 m.

Przed głównymi zmaganiami odbyły się jeszcze konkursy w grupach B. Wśród kobiet najlepsza okazała się Wiktoria Miąso (1.84), a wśród mężczyzn wygrał Dominik Zdrajkowski (2.10).

FOT. MATERIAŁY NTO

W 20. Opolskim Festiwalu Skoków brali udział zawodnicy i zawodniczki z różnych stron świata

Podczas 20. Opolskiego Festiwalu Skoków, właśnie w grupach B, wystąpili również reprezentanci Opolszczyzny.

Najlepiej poradziła sobie Katarzyna Kokot (AZS Politechnika Opolska), która zajęła 3. miejsce z wynikiem 1.75 m. Zuzanna Kozan ze Startu Namysłów uplasowała się natomiast na 6., a Maja Kleszno i Wiktoria Kalicun z AZS Politechniki Opolskiej kolejno na 7. i 8. pozycji.

Wśród mężczyzn swoje rekordy życiowe ustanowili natomiast Oleg Kovalchuk (AZS Politechnika Opolska - 7. miejsce, 1.95 m) oraz Grzegorz Purzycki (Zarzewie Prudnik - 9. lokata, 1.90 m).

Warto zaznaczyć, że zmagania toczyły się w niełatwych warunkach, ponieważ przez większość dnia nad Opolem przechodziły opady deszczu. Nie przeszkodziły one jednak uczestnikom imprezy nie tylko w ukończeniu rywalizacji, ale i zaprezentowaniu wysokiego poziomu sportowego. ©℗

Wyniki 20. Opolskiego Festiwalu Skoków

Konkurs główny (kobiety)
1. Maria Żodzik - 1.95
2. Idea Pieroni (Włochy) - 1.88
3. Dacsy Brison (Kuba) - 1.88
4. Liliana Batori (Węgry) - 1.84
Michaela Hruba (Czechy) - 1.84
6. Ellen Ekholm (Szwecja) - 1.84
7. Maja Słodzińska - 1.84
8. Asia Tavernini (Włochy) - 1.80
Ela Velepec (Słowenia) - 1.80
10. Bianca Stichling (Niemcy) - 1.80
11. Nagisa Takahashi (Japonia) - 1.80
12. Karmen Bruus (Estonia) - 1.80
13. Engla Nilsson (Szwecja) - 1.80
Louise Ekman (Szwecja) - nie wystartowała

Konkurs główny (mężczyźni)
1. Kason O'Riley (USA) - 2.24
2. Jan Stefela (Czechy) - 2.20
3. Mikołaj Szczęsny - 2.20
4. Breyton Poole (RPA) - 2.15
Edgar Rivera (Meksyk) - 2.15
Thiago Moura (Brazylia) - 2.15
Manuel Lando (Włochy) - 2.15
Marco Fassinotti (Włochy) - 2.15
Mateusz Kołodziejski - 2.15
10. Adam Tomasek (Czechy) - 2.15
Christian Falocchi (Włochy) - 2.15
12. Falk Wendrich (Niemcy) - 2.10

Reprezentanci Opolszczyzny - kobiety (grupa B)
3. Katarzyna Kokot (AZS Politechnika Opolska) - 1.75
6. Zuzanna Kozan (Start Namysłów) - 1.70
7. Maja Kleszno (AZS Politechnika Opolska) - 1.65
8. Wiktoria Kalicun (AZS Politechnika Opolska) - 1.65

Reprezentanci Opolszczyzny - mężczyźni (grupa B)
7. Oleg Kovalchuk (AZS Politechnika Opolska) - 1.95
9. Grzegorz Purzycki (Zarzewie Prudnik) - 1.90

PIŁKA NOŻNA

Nowe mecze kontrolne znalazły się w planie przygotowań Odry

Wiktor Gumiński

Dwa dodatkowe sparingi rozegrają piłkarze Odry Opole w letnim okresie przygotowawczym.

Znalazło się na nie miejsce, ponieważ odwołane zostały pierwotnie zaplanowane dwie kontrolne potyczki Odry z drużynami z Izraela: Hapoelem Beer Szewa (4 lipca) oraz Kiryatem Shmona (17 lipca).

Ostatecznie jednak Opolanie zmierzą się z jednym izraelskim zespołem, tyle że będzie nim Maccabi Netanya. Z 7. ekipą ostatniego sezonu tamtejszej ekstraklasy Odra zagra 15 lipca (godz. 16) w Krakowie.

Wcześniej, zgodnie z planem, 11 lipca czeka ją sprawdzian ze Śląskiem Wrocław (godz. 17 lub 18 - pozostaje jeszcze do ustalenia, we Wrocławiu).

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Odra rozegra na własnym stadionie przedostatni mecz kontrolny. Jej rywalem będzie w nim Banik II Ostrawa

Drugim nowym meczem testowym dla Opolan będzie natomiast potyczka z Piastem Gliwice, która czeka ich 18 lipca o godz. 16 w Gliwicach.

Tego samego dnia opolską drużynę czeka bardzo napięty grafik. Wcześniej bowiem, o godz. 11, zmierzy się na Itaka Arenie w Opolu z rezerwami Banika Ostrawa (aktualnie 2 liga czeska).

O godz. 20.30 zespół już ponownie będzie w Opolu, ponieważ wtedy odbędzie się jego oficjalna przedsezonowa prezentacja. Będzie ona mieć miejsce na schodach przy Kościele pw. Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha, zwanym popularnie kościołem „Na Górce".

Rywalizację w Betclic 1 Lidze 2026/2027 drużyna z Opola rozpocznie w piątek 24 lipca o godz. 21. Czeka ją wówczas mecz na własnym stadionie z Arką Gdynia, czyli spadkowiczem z PKO Ekstraklasy.

Latem w drużynie z Opola doszło już do kilku zmian. Szeregi Odry zasilili do tej pory trzej pomocnicy: Słowak Branislav Spacil (ostatnio Górnik Łęczna), Francuz Mathieu Scalet (Motor Lublin) i Bartłomiej Barański (GKS Tychy), bramkarz Miłosz Mleczko (Bruk-Bet Termalica Nieciecza) oraz czarnogórski obrońca Nemanja Mijuskovic (Wisła Płock).

Ponadto nowym trenerem drużyny z Opola jest Łukasz Tomczyk, a nowymi postaciami w jego sztabie asystenci Bartłomiej Babiarz i Mateusz Wrana oraz trener od przygotowania fizycznego Paweł Żmuda. ©℗

0011550622

Panu Kacprowi Pieczarze
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach po stracie
Taty
składają *Prezes oraz pracownicy*
Regionalnej Izby Obrachunkowej w Opolu

eprasa.pl 08f2624429

PIŁKA NOŻNA

Messi kontra Faraonowie. Szwajcaria oszuka los?

Jacek Czaplewski

Chwilę po północy polskiego czasu dowiemy się, kto uzupełni stawkę ćwierćfinałów mistrzostw świata. Na wtorek zaplanowano bowiem dwa mecze. Najpierw Argentyna zagra z Egiptem, potem Szwajcaria zmierzy się z Kolumbią.

FOT. PAP/EPA/ALEX CRUZ

Anglia cieszy się z upragnionego awansu do ćwierćfinału. Lwy Albionu w najbliższą sobotę zmierzą się w Miami z Norwegią

Z gry o złoto na etapie 1/8 finału odpadła Brazylia wyeliminowana przez bezwzględną Norwegię, dla której obie bramki zdobył współlider klasyfikacji strzelców, Erling Haaland. Drużyna Canarinhos nie potrafiła znaleźć na niego recepty tak jak wcześniej Irak, Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Sama natomiast zmarnowała jedenastkę i kilka dogodnych sytuacji. Zapłakany Neymar po ostatnim gwizdku ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej.

– Próbowałem, próbowałem. Teraz to już koniec. Tu zacząłem i tu skończyłem – podkreślił autor honorowej bramki, który w 2010 roku właśnie na stadionie w East Rutherford zadebiutował w kadrze.

Norwegia w ćwierćfinale zagra z faworyzowaną Anglią (11 lipca, godz. 20.30), która w niezwykle emocjonującym meczu z Meksykiem, opóźnionym o godzinę z powodu burzy, wygrała 3:2, mimo gry w dziesiątkę z powodu czerwonej kartki pokazanej w 54 minucie. Bohaterów było trzech: Jude Bellingham, czyli autor dubletu, Harry Kane, a więc zdobywca decydującej bramki, i selekcjoner Thomas Tuchel, bo to on fenomenalnie zarządzał drużyną w niedowadze.

– Jestem bardzo dumny z piłkarzy. Kiedy robi się ciężko, nigdy się nie poddają, nigdy nie tracą wiary – chwalił ich mentalność Niemiec. W innej parze ćwierćfinałowej zobaczymy Francję z Marokiem (9 lipca, godz. 22.00).

Wtorek, czyli ostatni dzień z 1/8 finału, zacznie się stosunkowo wcześnie, bo o godzinie 18. Wtedy na stadionie w amerykańskiej Atlancie broniąca tytułu Argentyna powalczy o awans przeciwko Egiptowi. Drużyna Leo Messiego nie przegrała ani jednego meczu od września ubiegłego roku. Można jednak jej napsuć krwi, o czym przekonała się w poprzedniej rundzie. Inspiracją dla Faraonów jest debiutująca Republika Zielonego Przylądka, która potrafiła nie tylko strzelić dwa gole, ale jeszcze doprowadzić do dogrywki, w której złamała się dopiero w 111. minucie. – To był niezwykle trudny mecz. Moi piłkarze byli kompletnie wycieńczeni – przyznał selekcjoner Lionel Scaloni, odnosząc się do powszechnej opinii, że Argentyna ma autostradę do finału.

Mecz Argentyny z Egiptem obejrzymy w TVP 2 i TVP Sport (komentują Maciej Iwański i Radosław Gilewicz). Potem, czyli około północy, poznamy rywala tej pary w ćwierćfinale. O godz. 22 w kanadyjskim Vancouver rozpocznie się bowiem spotkanie Szwajcarii z Kolumbią pokazywane przez TVP 2 i TVP Sport (komentują Hubert Bugaj i Kazimierz Węgrzyn). Za faworyta uchodzi drużyna z Ameryki Południowej, która potrafiła zremisować z Portugalią. Helweci zmierzą się również z demonami przeszłości. Trzy ostatnie turnieje kończyli właśnie na tej fazie. Największym sukcesem pozostaje zresztą dotarcie do ćwierćfinału. Ostatni awans pamiętają jedynie najstarsi kibice – mowa bowiem o 1954 roku. ©℗

TENIS

Iga Świątek coraz niżej w rankingu światowym. Spory awans Huberta Hurkacza

Paweł Wiśniewski

Najpierw problemy zdrowotne Mai Chwalińskiej w 1. rundzie, potem uraz Huberta Hurkacza w 1/8 finału – to krajobraz „po bitwie" na Wimbledonie. Start sześciorga naszych singlistów upłynął pod znakiem pecha i niewykorzystanych szans...

Tytułu w Londynie broniła Iga Świątek, która odpadła już w 3. rundzie. Przegrała z rozstawioną z numerem 29 Alexandrą Ealą z Filipin 6:7(9), 2:6. Polka w pierwszej partii nie wykorzystała dwóch piłek setowych...

Z kolei Maja Chwalińska wystartowała dzięki „dzikiej karcie" od organizatorów. Zapracowała na nią świetną grą we French Open. W Paryżu przeszła drogę od eliminacji do finału i nagle znalazła się w najlepszej „30" rankingu.

W 1. rundzie grała ze 164. na liście WTA Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii. Pierwszego seta Polka wygrała 6:2, a w drugim prowadziła 5:2 i 40-30, co oznaczało piłkę meczową. W trakcie wymiany poślizgnęła się i doznała kontuzji stawu skokowego.

24-latka z Dąbrowy Górniczej przyznała, że znacznie poważniejsze od tego urazu okazały się skurcze, które dokuczały jej z wyjątkową siłą. Ostatecznie przegrała 6:2, 5:7, 2:6.

Tego samego dnia, w 1. rundzie porażek doznały również Magda Linette i Magdalena Fręch. Obie grały jednak z wyżej notowanymi rywalkami i uległy po zaciętych meczach. Linette przegrała z mistrzynią French Open – Mirrą Andriejewą 5:7, 4:6, a Fręch z inną Rosjanką – Anną Kalinską 6:7(5), 4:6.

– Były szanse – twierdziła Linette. – Szkoda, że ich nie wykorzystałam.

Hubert Hurkacz wystartował w Wimbledonie po dwuletniej przerwie. W 2024 roku na korcie numer 2 doznał kontuzji kolana, która ciągnęła się za nim przez półtora roku.

W minioną niedzielę na tym samym obiekcie nie zdołał dokończyć meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

Przy stanie 6:3, 7:6(5), 6:7(2), 5:7, 2:4 skreczował z powodu urazu mięśni brzucha.

– Dalsza gra nie była możliwa, ale liczę, że to nic poważnego – stwierdził po meczu. – Potrzeba chwili, aby to zdiagnozować i później obrać terapię – powiedział Hurkacz.

Przykrą niespodzianką była porażka w 2. rundzie Kamila Majchrzaka z niżej notowanym Amerykaninem Zacharym Svajdą 6:2, 2:6, 7:6(5), 4:6, 3:6. Polak przyznał, że rywal go przechytrzył.

– Zwykle ja jestem tym inteligentniejszym na korcie, w tym meczu nie byłem, co mnie w pewien sposób irytowało – zaznaczył.

Rankingowo start w tegorocznym Wimbledonie najmocniej odbije się na Idze Świątek. Z 2000 punktów za ubiegłoroczny triumf zostanie jej raptem 130 i wypadnie z najlepszej „piątki" listy WTA.

– Nie dbam już o wyniki – mówi stanowczo sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa. – Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Naprawdę staram się to odpuścić. Nie mam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, bo one po prostu się nie pojawiają. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od początku i spróbować po prostu poprawić swój tenis.

Z końca czołowej „setki" do siódmej „dziesiątki" wskoczy natomiast Hurkacz. ©℗

TENIS

Wielki polski facet prowadzi drobną Japonkę do sukcesów. Miliony na stole

Paweł Wiśniewski

W 4. rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego The Championships Wimbledon, rozgrywanego na kortach trawiastych All England Lawn Tennis and Croquet Club, Japonka Naomi Osaka pokonała liderkę światowego rankingu WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę 6:2, 7:6(2).

Rozstawiona z numerem 14. podopieczna naszego trenera Tomasza Wiktorowskiego po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wimbledonu.

Naomi Osaka, była numer 1 światowego tenisa, ma już na koncie cztery tytuły wielkoszlemowe: dwa w Australian Open (2019, 2021) i dwa w US Open (2018, 2020).

Za awans do ćwierćfinału Japonka może liczyć na wypłatę w wysokości 480 000 funtów, czyli około 2 400 000 złotych!

– To zasługa tego wielkiego polskiego faceta. Wychwalam Tomasza. To mój najlepszy team wszech czasów – oświadczyła Japonka po wygranej z Aryną Sabalenką.

Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski rozpoczęli współpracę pod koniec lipca 2025 roku, po tym jak Azjatka zakończyła współpracę z Patrickiem Mouratoglou. ©℗

FOT. ANDREW SCHWARTZ/EAST NEWS

Pierwszy wspólny trening Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski, były trener Agnieszki Radwańskiej i Igi Świątek, odbyli 28 lipca 2025 roku

eprasa.pl 08f2624429